328, 329, 331, 334

Na str. 3: W obronie nauczycielstwa polskiego

NR. 336 (5480) CZ — WARSZAWA, NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA 1933 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

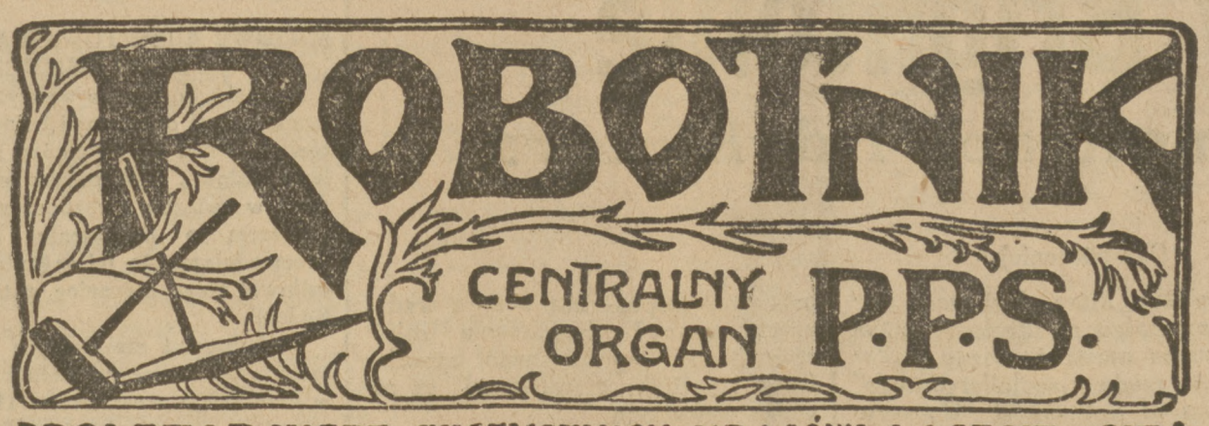

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Podpalacze Europy

W Londynie toczy się niezmiernie oryginalny i jedyny w swoim rodzaju proces w sprawie podpalenia Reichstagu. Proces ten jest sądem opinji świata kulturalnego nad tymi, co dzisiaj rządzą Niemcami. Zgroza przejmuje na samą myśl, że tacy ludzie kierują losami wielkiego narodu.

I jakby na urągowisko z tego procesu zabrał głos niemiecki minister spraw zagranicznych, **Neurath** i oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że Niemcy mają prawo przeciwstawić się wszelkiemi siłami duchowi Wersalu, że Niemcy nie zgodzą się nadal znosić takiego stanu rzeczy, by być „jednostronnie bezbronnemi(!)", że rząd niemiecki musi się domagać, aby nieuprawnione do tego kraje aby nieuprawnione do tego kraje przestały się wtrącać do sporu między Niemcami a Austrją (z tego wynikałoby, że Niemcy traktują już Austrję, jako swoją **wewnętrzną** sprawę!), że prześladowanie Żydów jest sprawą wewnątrzną Niemiec i zmierza do zaprowadzenia... prawa i ładu.

A tym wyzywającym słowom towarzyszą czyny gorsze jeszcze od podpalenia Reichstagu.

Bestje hitlerowskie mordują zagranicą swych wrogów politycznych, którym udało się zbiedz z Niemiec.

Z Austrją, Szwajcarją, Belgją, Holandją, Danją, Czechosłowacją, Gdańskiem — Niemcy hitlerowskie postępują tak, jakgdyby ich program wcielenia do Niemiec wszystkich ziem, na których mieszkają Niemcy, lub narody im pokrewne, został już urzeczywistniony.

Fabryki sprzętu wojennego pracują w Niemczech całą siłą. Zakłady Kruppa, Junkersa (samoloty) i in. nigdy nie były tak zatrudnione, jak obecnie.

Zbrodniarze hitlerowscy nie mają nic do stracenia i z całą świadomością pchają Europę do nowej wojny.

A mocarstwa zachodnie przyglądają się temu wszystkiemu i nietylko nie reagują, lecz zawierają jeszcze z hitlerowcami pakty.

A przecież jasną jest rzeczą, że wszelkie pakty są dla hitlerowców tylko świstkiem papieru. Jeszcze w maju **Hitler** zapewniał uroczyście, że nie dąży do rewizji Traktatu Wersalskiego; w pakcie 4-ch zobowiązał się do poszanowania Traktatu, a oto już **Neurath** woła, że Niemcy wszelkiemi siłami przeciwstawiają się Wersalowi.

Cóż są warte wszelkie projekty rozbrojeniowe, wszelkie wysiłki pokojowe, jeżeli w sercu Europy czai się wojna i czeka tylko sposobności, by zamienić Europę w cmentarzysko?

Kiedyż wreszcie mocarstwa zrozumieją, że walka o pokój, o rozbrojenie, musi się rozpocząć od **pokonania hitleryzmu?**

Prędzej czy później przekonają się o tem. Ale to może nastąpić zapóźno, kiedy już nie można będzie przeszkodzić wybuchowi wojny.

Dlatego nie przestaniemy wołać pod adresem mocarstw zachodnich: hitleryzm należy zgnębić, zanim on uzbroi się na tyle, że będzie mógł rozpętać wojnę.

Już doprawdy czas najwyższy spojrzeć prawdzie w oczy i przypuścić atak generalny na hitleryzm!

(jmb.).

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się dnia 19 września (wtorek) o godzinie 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

V Zjazd Centralnego Związku Górników w Krakowie

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika).

Kraków, 16 września.

I-szy dzień zjazdu

Dziś rozpoczął obrady V-ty KONGRES CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW.

we Francji, liczni delegaci bratnich

Kongres obraduje w pięknie udekorowanej sali Domu Górników, przy ul. Krasińskiego 16.

Zjazd delegatów liczny. Przybyli przedstawiciele Związków górniczych AUSTRJI, RUMUNJI, przebywających na emigracji górników polskich organizacyj z sekr. gener. Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. posełem Z. ŻUŁAWSKIM na czele.

Z. P. P. S. reprezentuje tow. Z. PIOTROWSKI, C. K. W. — tow. M. MASTEK. Są przedstawiciele Związków robotników przemysłu chemicznego. metalowców, włókniarzy.

Przy stole prasowym przedstawiciele dzienników socjalistycznych z WARSZAWY, KATOWIC, KRAKOWA i LWOWA.

ZAGAJENIE I WYBÓR PREZYDJUM.

Zjazd otworzył prezes Zarządu Głównego C. Z. G. tow. **Antoni Kozubek**, witając serdecznie przybyłych delegatów i gości.

W tym momencie orkiestra Związku Tramwajarzy odegrała „Czerwony Sztandar".

Do prezydjum Zjazdu powołani zostali tow. tow. **Kozubek, Oraczewski, Moroń, Jasny**; na sekretarzy tow. tow. **Pilch, Herdzik i Bocian.**

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Imieniem **Centralnej Komisji Związków Zawodowych** powitał Zjazd gorąco, witany rzęsistemi oklaskami, sekretarz generalny komisji, tow. **Z. Żuławski.**

Na wstępie tow. **ŻUŁAWSKI** wyraził radość, iż może powitać Zjazd nietylko w imieniu Komisji, ale i we własnem jako zjazd tego Związku, z którym łączą go osobiste serdeczne węzły, z którego wyszedł i w którym pracował.

Schodzimy się tu — mówił tow. **Żuławski** — w niezwykle ciężkim momencie.

Masowe zamykanie fabryk, unieruchamianie hut, olbrzymie bezrobocie — oto klęski, które na nas spadają. Załamuje się kapitalizm; uzbrojony w bagnety, grozi klasie robotniczej; z drugiej zaś strony — garść ludzi nędzy i rozpaczy, armja ludzka w łachmanach: głodna, pełna twórczych możliwości — **walczy o prawo do życia przeciwko uzbrojonemu faszyzmowi.**

Wmawiają w nas, że zbankrutowaliśmy i te głosy zaczynają kiełkować i wzrastać w umysłach i duszach słabych. Ale kapitalizm stworzył tylko nędzę i rozpacz, **a jedyną siłą ludzką — to praca ludzka, to praca nasza, a idea pracy zbankrutować nie może!**

Zwycięstwo zależy od tego, czy zdołamy utrzymać w sobie wiarę w siebie samych; najważniejszem naszem hasłem dzisiaj **to walka o nowy ustrój przeciwko kapitalizmowi, walka o władzę.**

Trzeba szeregi nasze wzmacniać, zcementować, przepoić wiarą w zwycięstwo.

Nie możemy się łudzić, że zbliży nas do tego tak zw. „jednolity front" z wrogiemi nam czynnikami; **zwycięstwo zdobędziemy w jednolitej walce i w jednolitym froncie pod sztandarem Centralnego Związku Górników. Ta jedność — to nasz cel** (oklaski).

Tow. **MASTEK** powitał Kongres imieniem CKW. PPS. i Zarządu Głównego Z. Z. K., podkreślając, że obserwujemy dokoła siebie zjawiska i widzimy na każdym kroku przejawy będące dowodem bankructwa kapitalizmu.

Klasę robotniczą można fizycznie zlamać, **ale moralnie jest ona siłą niezniszczalną.**

W pochodzie do socjalizmu nic nas nie powstrzyma, **a każda walka i najcięższe nawet ofiary to są tylko szlaki, które znaczą zwycięką drogę walczącego proletarjatu.** (Oklaski).

Tow. **FUCHS** pozdrowił Kongres imieniem **64.000 robotników metalowych i górników, zorganizowanych w klasowym Związku w Austrji.**

Mówca opowiedział górnikom polskim o walce towarzyszów austrjackich z „Dollfussjadą", która jest zmodyfikowaną odmianą hitleryzmu.

Tow. **GHERMEN** powitał zebranych imieniem górników rumuńskich, stwierdzając, że górnicy w Rumunji mają podobne kłopoty, co górnicy w Polsce.

Jesteśmy krajem rolniczym — mówił — **ale pozycja naszej klasy robotniczej wzrasta dzięki jednolitym formom organizacyjnym, których powstanie w każdym kraju jest nakazem chwili.**

Imieniem socjalistycznych robotników Wiednia tow. **SCHAFRANEK** mówił o analogji, istniejącej między próbami rozbicia ruchu klasowego w Polsce a w Wiedniu.

Tow. **ŻABCZYN** powitał Zjazd imieniem emigrantów polskich we Francji.

Tow. **PIOTROWSKI**, witając Zjazd imieniem Z. P. P. S. i Zarządu Głównego T. U. R., zobrazował w dłuższem przemówieniu warunki polityczne klasy robotniczej i stwierdził, **że w dążeniu do socjalizmu i gospodarki społecznej, opartej na zasadach socjalistycznych, klasa robotnicza nie ustanie aż zwycięży.**

Tow. dr. **SZUMSKI** złożył zjazdowi życzenia imieniem OKR. PPS. w Krakowie; tow. **A. SZCZERKOWSKI** — im. Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy i robotniczej Łodzi; tow. **ANGIER** — imieniem Zw. Metalowców i OKR. PPS. w Zagłębiu; tow. **MATULA** —imieniem Zw. Chemicznego.

Wszystkie przemówienia przyjęto oklaskami.

UCZCZENIE PAMIĘCI ZMARŁYCH.

Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych i poległych w walkach ekonomicznych górników.

LISTY POWITALNE.

Sekretarz generalny Centralnego Związku Górników, tow. **Stańczyk**, odczytał listy powitalne od związków górników we **Francji, Belgji, Holandji, Czechosłowacji**, od **Ukraińskiej Partji Socjalno - Demokratycznej**, od **Ukraińskiej Komisji Związków Zawodowych**, od **Zw. Zaw. Rob. Rolnych.**

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU.

Po wybraniu Komisyj mandatowej i matki, sprawozdanie z działalności Sekretarjatu złożył sekretarz generalny, tow. **Stańczyk** (podamy je w streszczeniu w następnym numerze); sprawozdanie kasowe — tow. **Pytlik**; z administracji domów — tow. **Jura.**

Tow. **LEBIECKI**, imieniem **Komisji Rewizyjnej**, zgłosił wniosek, akceptujący gospodarkę finansową Związku i **wyrażający Zarządowi Głównemu absolutorjum.**

DYSKUSJA.

Rozpoczęła się dyskusja, w której dotychczas przemawiali tow. tow.: **Wójcik, Bartoszek, Jeżyk, Kopienicki, Rośniewski, Ciołek, Kubisa, Laskowski, Szycha, Tchórz i Walczewski.**

Dyskusja utrzymana jest na wysokim poziomie; cechuje ją dbałość o rozwój i dobro organizacji.

Stanowisko Anglji
wobec zbrojeń niemieckich

„Times" w artykule wstępnym niewątpliwie inspirowanym przez M. S. Z. **omawia zagadnienie rozbrojenia.** Dziennik domaga się, aby **Francja zobowiązała się do zmniejszenia stanu liczebnego swej armji wzamian za zaostrzenie kontroli zbrojeń.**

Pismo twierdzi, że **stan rzeczy wytworzony dla Niemiec przez Traktat Wersalski winien ulec zmianie.** Rozbrojenie Niemiec miało być wstępem do ogólnego rozbrojenia. Tem niemniej prawdą jest, że **Niemcy dążą do zwiększenia swych zbrojeń.** Opinja publiczna Anglji przywiązuje mniej wagi do technicznego naruszenia układu o tymczasowym charakterze, aniżeli do naruszenia układu, który będzie dobrowolnie przyjęty przez Niemcy.

Winien być zawarty powszechny układ rozbrojeniowy, który będzie mógł być przyjęty przez Niemcy.

Sprawę niepodległości Filipin
rozstrzygnie plebiscyt

Z Manilli (Wyspy Filipińskie) donoszą że Izba reprezentantów przyjęła 48 głosami przeciwko 10 **plebiscyt w sprawie przyjęcia, lub odrzucenia, propozycji St. Zjedn. przyznania Filipinom niepodległości po 10 latach.**

Projekt ustawy, uchwalony przez izbę, przesłany został do senatu.

Plebiscyt ten odbyć się ma 30 października b. r.

„Zespół pracy" na Górnym Śląsku już nie istnieje
Powstanie nowego „Zespołu"

Dotychczasowy górniczy „Zespół Pracy" na Górnym Śląsku został rozbity przez to, iż **polskie organizacje żółte z „Zespołu" wystąpiły**, pozostawiając w nim tylko **niemieckie związki zawodowe.**

W dn. 14 b. m. odbyło się w **Katowicach** wspólne posiedzenie delegatów **żółtych organizacyj**, na którem postanowiono powołać do życia nowy „zespół" pod anzwą **„Zespół Polskich Zawodowych Związków Górniczych".**

Stolica meksykańskiej nafty w gruzach

Z Mexico City donoszą, że **miasto Tampico zostało zniszczone przez gwałtowny orkan. Niemal wszystkie domy w mieście zawaliły się. 32 osoby poniosły śmierć na miejscu.**

Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Zabij go!

Londyński **„Daily Herald"** donosi, iż w hitlerowskim klubie w Londynie, mieszczącym się w dzielnicy Westend, wywieszono fotografje 33 emigrantów z Niemiec, których pozbawiono obywatelstwa niemieckiego. Pod fotografjami umieszczono napis:

„Jeśli spotkasz któregokolwiek z pośród tych, to zabij go. Jeżeli to będzie Żyd, to połam mu kości".

Pomiędzy wywieszonemi fotografjami są podobizny przeważnie niemieckich socjalistów, tow. tow. Scheidemanna, Breitscheida, Ottona Welsa, red. Stampfera i in.

Podobno policja angielska ma zażądać zdjęcia tych fotografij.

Wybory gminne na Śląsku
odroczone na dwa lata

„Gazeta Robotnicza" donosi z wiarygodnego źródła, że mające się odbyć na jesieni b. r. wybory gminne na Śląsku, zostaną odroczone na przeciąg dwu lat, a to dlatego, że wprowadzona już na terenie całej Polski, z wyjątkiem Śląska, nowa ustawa samorządowa nie została jeszcze przez Sejm Śląski rozpatrzona ani przyjęta.

Wybory gminne mają się odbyć normalnie (a więc bez odroczenia) jedynie w Bielsku.

Wypowiedzenie płac taryfowych
na Górnym Śląsku
W hutach żelaza i metalowym przemyśle przetwórczym

W dniu 15 b. m. związki pracodawców na Górnym Śląsku wypowiedziały od dn. 30 b. m. **dotychczasowe płace taryfowe dla hut żelaza, wolnych koksowni i zakładów chemicznych, oraz dla metalowego przemysłu przetwórczego.**

Strajk giserów w Łodzi

W Łodzi wybuchł **strajk giserów.**

Związek Zaw. Metalowców zwraca się do wszystkich giserów, **aby omijali Łódź w czasie trwania tam strajku.**

H. N. Brailsford

Kongres w Brightonie

Zagadnienie demokracji i dyktatury w Anglji

(Dokończenie).

Inną słabą stroną rezolucji jest ustęp, traktujący o przyczynach kontrrewolucji niemieckiej. Nikt z nas nie pragnie krytykować socjalistów niemieckich; cóż innego można mówić i czuć wobec ludzi, zamkniętych w więzieniach hitlerowskich, lub wygnanych z kraju, — jak to, że mamy dla nich najgłębszą sympatję? Temniemniej jest naszym obowiązkiem uczyć się z ich błędów. Każdy towarzysz niemiecki, w którym wola nie zamarła, rozumie dziś, gdzie tkwił główny błąd: polegał on na przypuszczeniu, że demokracja może się utrzymać bez socjalizmu. Polegał na przypuszczeniu, że papierowa konstytucja potrafi sama się obronić, podczas gdy wszystkie klucze do prawdziwej władzy znajdują się w ręku wrogów klasowych demokracji. To rozstrzygnęło o losie Niemiec. Ziemia, fabryki, banki, armja, nawet sądy — wszystko to było w rękach junkrów i wielkich kapitalistów lub ich synów i lokajów. I jeżeli chcemy być uczciwi, to powinniśmy powiedzieć, że nasza sytuacja w Anglji pod tym względem nie o wiele jest lepsza. To jest nauka, którą wszyscy winniśmy wyciągnąć z katastrofy niemieckiej. Demokracja jest celem, który trzeba zdobyć, a nie własnością, której należy bronić. Atak jest, jak wie każdy żołnierz, najlepszą formą obrony. Możemy demokrację obronić tylko przez zdobycie socjalizmu.

Podczas gdy kongres obradował nad dyktaturą i demokracją, ukazała się książka, która być może wywrze silny wpływ na ideologję angielskiego ruchu socjalistycznego. „Zagadnienia rządu socjalistycznego" „Problems of a Socialist Gouvernment, editor Gollancz, London), jest pracą zbiorową autorów, należących do Ligi Socjalistycznej, powstałej w łonie angielskiej Partji Pracy na gruzach Niezależnej Partji Pracy. Trzech z nich wchodziło w skład ostatniego rządu robotniczego (sir Stafford *Cripps*, sir Charles *Trevelyan* i dr. *Addison)*, dwóch było członkami poprzedniego parlamentu *(Wise i Horabin)*; inni *(Cole, Mellor* i ja sam) są publicystami.

Książka usiłuje roztrząsać, co ma robić najbliższy rząd socjalistyczny. Przypuszczamy — a zdanie to podziela cała partja — że rząd ten nie będzie mógł zadowolić się kroczeniem po drogach reformistycznych, które pod *Mac Donaldem* stały się nieszczęściem naszem); będzie on miał jedyne zadanie — dokonać przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Autorzy omawiają główne zagadnienia, jedno po drugiem. Jak mamy uspołecznić banki i jak postąpić z pozostałą skomplikowaną maszynerją pieniężną? Co rozumiemy w szczegółach pod socjalizacją przemysłu? Które gałęzie przemysłu mają być socjalizowane pierwsze? Czy znajdzie się forma odszkodowania kapitalistów, któreby jako okup zapobiegło wojnie domowej a zarazem nie zaciężyło jako nadmierny dług na pokoleniu nadchodzącem? Czy możemy w gospodarstwie socjalistycznem zapewnić demokrację gospodarczą wraz z wydajnością pracy? Zagadnienia rolnictwa, handlu zagranicznego, imperjalizmu i polityki zagranicznej są również oświetlone.

Książka spotkała się w prasie codziennej z zainteresowaniem, jakie rzadko bywa udziałem książek w Anglji gdybyśmy dowiedli matematycznie, że nauka *Einsteina* jest błędna, lub że ziemia jest płaska, książka na pewno nie wzbudziłaby takiej sensacji. A przecież żadne z zagadnień, tu przezemnie wyliczonych, nie zostało wymienione. Co wzburzyło prasę, to wyłącznie fakt, że mieliśmy odwagę powiedzieć, iż tradycyjna maszynerja parlamentu zupełnie nie nadaje się do szybkiego przeprowadzania tak wielkiego przewrotu, jaki uważamy za konieczny. Zaleciliśmy tedy metody, które zasadniczą decyzję o każdej przemianie pozostawiają parlamentowi, ale wykonanie poszczególnych decyzji przekazują mianowanym komisjom rzeczoznawców. Tylko na tej drodze, twierdzimy, jest możliwe zachować demokrację i jednocześnie odnowić ją. Na to odpowiada cała prasa kapitalistyczna od liberałów do konserwatystów przez porównanie nas ze Stalinem i Hitlerem i oskarżanie o dążenie do dyktatury osobistej. Z tego wybuchu wściekłości należałoby wyciągnąć wniosek, że wywody nasze sprawie socjalizmu dobra oddały usługę. Ale należy też wyciągnąć wniosek, że Anglicy nie wiedzą co to jest dyktatura. Oby jej nie doświadczyli!

W Hitlerji

MASOWE ARESZTOWANIA, CZTERY WYROKI ŚMIERCI.

Z Lipska donoszą o wykryciu tam komunistycznej organizacji bojowej. Aresztowano 7-miu jej członków, którzy rozlepiali ulotki, występujące przeciw rządowi w związku z rozpoczynającym się procesem o podpalenie Reichstagu. Przewodniczącego tej organizacji, który usiłował zbiec zagranicę, zatrzymano w Badenji.

Za kolportaż nielegalnych druków aresztowano w Bremie 6-ciu komunistów, w Flensburgu aresztowano 11 osób pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, we wsi Moelsbach w Palatynacie aresztowano 15 osób, oskarżonych o współdziałanie w podpaleniach w związku z kilkoma pożarami, jakie wybuchły tam niedawno.

W procesie przeciw 28 komunistom z Hagen, oskarżonym o napad na lokal hitlerowskich szturmówek sąd skazał 4-ch z nich na **śmierć**, a pozostałych na kary ciężkiego więzienia.

ZAKAZANE DZIENNIKI.

Lista zakazanych w Niemczech dzienników zagranicznych uzupełniona została szeregiem nowych pozycyj, m. in. do 30 września r. b. odebrany został debit dziennikom paryskim „Le Journal" i „Le Matin".

DLA DOBRA RASY ZBÓJECKIEJ.

Rada miejska w Erlangen uchwaliła usunąć natychmiast z jednego z placów pomnik prof. Jakóba Herza, lekarza-Żyda, wzniesiony w roku 1875.

„POKOJOWOŚĆ" NIEMIEC.

„Rheinische Westphaelische Zeitung" zamieszcza apel do czytelników, aby każdy, kto może, sadził sam, lub też propagował **sadzenie drzew orzechowych, ponieważ drzewo orzechowe jest niezbędnym surowcem dla fabryk, wyrabiających kolby i oprawy dla karabinów i innych rodzajów broni.** Pismo kończy swój artykuł znamienną uwagą, że **brak drzewa orzechowego może pewnego dnia okazać się katastrofalnym w swych skutkach.**

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA.

Na zasadzie umowy, zawartej pomiędzy rządem niemieckim i rządem austrjackim w sprawie ułatwienia ruchu granicznego, **udawał się każdorazowo urzędnik policji kryminalnej** z Salzburga do Monachjum, **celem przeprowadzenia kontroli celnej i paszportowej u** podróżnych do Salzburga na miejscu lub w pociągu.

Gdy przed kilku dniami zjawił się na dworcu w Monachjum **inspektor policji w Salzburgu, Józef Eigl, w towarzystwie drugiego urzędnika, zostali oni aresztowani** i mimo energicznych starań władz austrjackich, obaj urzędnicy dotąd trzymani są w więzieniu w Niemczech.

Fakt ten wywołał w Wiedniu powszechne oburzenie.

Oddziały hitlerowskie

porywają obywateli austrjackich

W kołach wiedeńskich wywołują silne oburzenie **częste wypadki porywania obywateli austrjackich przez hitlerowców na pograniczu niemiecko - austrjackiem.**

W tych dniach hitlerowcy **uprowadzili mieszkańca pogranicznej miejscowości Seefelda Werthera.** Na powracającego Werthera, który bawił za przepustką na stronie niemieckiej, **napadła grupa umundurowanych hitlerowców i uprowadziła go do pobliskiej kwatery oddziału szturmowego. Werther został wysłany w głąb Niemiec.**

Mimo energicznych poszukiwań ani członkowie rodziny, ani też władze austrjackie nie zdołały ustalić obecnego miejsca pobytu Werthera.

MAŁY FELJETON

Straszny dwór

Nie jesteśmy, jak kraje zachodniej Europy, tak bogaci w stare zamki obronne, grody warowne, starożytne kościoły i tym podobne budowle, świadczące o dniach minionej chwały, ale bądź co bądź to, co w tej dziedzinie pozostało nam po starych pokoleniach i ocalało z rąk najeźdźców, choć rozproszone po wszystkich ziemiach polskich, stanowi nieocenione skarby w naszym tysiącoletnim dorobku kulturalnym.

Dobrze się też stało, że z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej rząd postanowił odrestaurować historyczny zamek w Olesku, miejscu urodzenia Jana III. Może za kilka lat, kiedy nasz aparat propanagndowy zagranicą zaprzestanie propagandy na rzecz osób, a zacznie robić propagandę na rzecz kraju, spłynie do nas fala turystów z funtami, dolarami i frankami, a wówczas pokażemy im także miejsce, gdzie ujrzał światło dzienne bohater z pod Wiednia.

Ale na Olesku nie powinno się skończyć. Wartoby pomyśleć także o restauracji zamku w Złoczowie. Tu wymagany jest kapitalny remont. Od podstaw.

Zamek złoczowski nie jest obecnie wielkopańską siedzibą. Wręcz przeciwnie, przebywanie w tym zamku nie należy obecnie do przyjemności. Goście zajeżdżają na ten zamek tylko dlatego, że mają iść pod zamek. Z zamku poprostu zrobiono więzienie.

W czasach, kiedy z Filharmonji robi się kino, a Opera ma być przerobiona na pływalnię, to niema się czemu dziwić, że z siedziby magnackiej uczyniono kryminał. Być może, że tymi, którzy zainicjowali przerobienie zamku na więzienie, kierowała myśl, iż coraz więcej magnatów trafia do więzienia, chcieli więc, żeby panowie czuli się w więzieniu, jak u siebie w domu, a raczej— jak u siebie na zamku. Jedno jest pewne, że zamek złoczowski nie stracił swoich właściwości starego dworu i że w ntm dotychczas po nocach straszy. Jak w moniuszkowskim „Strasznym Dworze" i jak za dawnych lat, gdy „zacny dziad zbudować kazał ten dwór".

Wprawdzie w złoczowskim Strasznym Dworze stary zegar „zepsuty prawie od stu lat" nie wycina o północy kurantów, „jak z nut"; wprawdzie miecznikowskie praprababki nie wychodzą o północy z malowideł, żeby wodzić „zacięty spór", ale dzieją się tam inne zupełnie niesamowite rzeczy, a jednak prawdziwe, bo spisane w akcie oskarżenia.

Mianowicie, o północy, gdy zapieje kur, z cel wychodzą niektórzy więźniowie, a z mieszkań — niektórzy dozorcy i...

Co, boisz się, czytelniku? Zażyj tabaki— jak radzi imć pan Skołuba w „Strasznym Dworze".

...i razem, t. j. więźniowie z dozorcami, powiększają obieg pieniędzy w kraju, słowem—fałszują pieniądze.

Taki zamek koniecznie należy odrestaurować. Tu potrzebny kapitalny remont. Od podstaw. *ULTIMUS.*

ADOLF PERETZ

zmarł dnia 16 września 1933 roku, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu gminy żydowskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 1 i pół w południe

Żona, siostry, bracia i rodzina

Stosownie do ostatniej woli zmarłego uprasza się o nieskładanie wieńców.

Umowa polsko-gdańska zostanie podpisana dnia 18 b. m. w Gdańsku

Korespondent agencji PRESS donosi z Gdańska: W kołach gospodarczych, zbliżonych do Senatu gdańskiego, zapewniają, że podpisanie umowy o podziale pracy między portami Gdyni i Gdańska nastąpi w Gdańsku w dniu 18 b. m. Umowa ta, uzgodniona ostatnio w szeregu doniosłych szczegółów, da w zasadzie Gdańskowi możność uzyskania około 45 procent ogółu ładunków, zaś Gdyni 55 proc. ładunków, jakiemi rozporządza polski handel zagraniczny.

Jest również mowa o tem, że strona gdańska zobowiązać się ma z okazji zawarcia tego układu do zabezpieczenia ludności żydowskiej w Gdańsku wolności materjalnej i bezpieczeństwa osobistego, a to w celu wytworzenia atmosfery, sprzyjającej zdobywaniu ładunków zagranicznych przez port gdański. Umowa polsko - gdańska o podziale pracy obu portów wymagać będzie zatwierdzenia ze strony rządu polskiego.

(O ile wierzyć informacji gdańskiego korespondenta Pressa, to znowu popełniona została gaffa. Senat gdański jest obowiązany do szanowania praw wszystkiej ludności, zamieszkującej terytorjum w m. Gdańsku i nie można uzależniać bezpieczeństwa ludności żydowskiej od tej czy innej umowy handlowej. A jeśli umowa polsko - gdańska wygaśnie, to co? To wówczas ludność żydowska ma być pozostawiona na los hitlerowskich bojówek? Nieudolny p. Rosting nareszcie odchodzi, a stosunkami gdańskiemi musi zająć się Liga Narodów, jeżeli ta instytucja nie ma ostatecznie zdyskredytować się w oczach całego świata. Przyp. Red.)

Na Kubie

Obietnice Ameryki

Ambasador Stanów Zjednoczonych Welles oświadczył, iż **Stany Zjednoczone nie będą interwenjowały na Kubie,** nawet gdyby strzelcy morscy wylądowali tam, chyba że „zagrożone byłoby życie i mienie obywateli amerykańskich".

Nikt jednak nie łudzi się, że Stany łatwo dostrzegą „zagrożenie życia i mienia" swych obywateli, gdy tylko... zechcą wystąpić z interwencją.

Wybuch w składzie prochu

Białogród, 16 września. (PAT.). W magazynie wojskowym, położonym na przedmieściu miejscowości Mostar, nastąpił wczoraj wybuch, skutkiem którego **dwaj żołnierze oraz przechodząca w pobliżu włościanka zostali zabici.** Trzy inne włościanki odniosły rany. Skutkiem silnej detonacji w sąsiednich domach wyleciały szyby.

Jak przypuszczają, wybuch spowodowany został nieostrożnością żołnierza, który znajdował się wewnątrz składu prochu.

Piwna „duma narodowa"

Monachijskie koła hitlerowskie postanowiły wydać w tym roku kalendarz „piwiarzy", w którym, jak mówi notatka reklamowa w piśmie „Volk und Heimat", chcą wykazać wielkie znaczenie, jakie posiada piwo w stosunkach międzynarodowych i jak wielką rolę gra obecnie w Niemczech.

Kalendarz ma zawierać m. in. **artykuł jednej z czołowych osobistości ruchu hitlerowskiego p. t.: „Piwo, jako środek wzmożenia dumy narodowej".**

Ile oni subskrybują?

Jeszcze przed kryzysem ziemianie stale narzekali, że majątki nic nie dają i że ziemiaństwo nic innego nie robi, tylko traci i dokłada, dokłada i traci.

Oczywista, gdy nadszedł kryzys, straty ziemiaństwa musiały się spotęgować.

Tymczasem jedna z agencyj donosi, iż Rada Naczelna organizacyj ziemiańskich ustaliła, jako wytyczną dla ziemian przy subskrybcji pożyczki narodowej 3% czystego dochodu z majątków ziemskich w latach 1931-32.

A więc jednak mieli panowie obszarnicy dochody nawet w tych ciężkich latach kryzysowych?

A może agencja pomyliła się i zamiast 3% od czystej straty, napisała 3% od czystego dochodu?

Nie będzie polowania

W związku z informacjami, podanemi przez niektóre dzienniki o reprezentacyjnem polowaniu, urządzonem przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Puszczy Rudnickiej dla korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości, kancelarja cywilna p. Prezydenta R. P. komunikuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

W Sowietach

Aresztowano b. posłów z „Hromady"

„Biełaruskaja Krynica" podaje wiadomość, że w Mińsku zostali aresztowani byli komunizujący posłowie z terenu województw północno - wschodnich.

Represje dotknęły: **Dworczanina, Kochanowicza, Barana, Wołoszyna i Pobiedzińskiego.**

Zarzuca się im sympatyzowanie z kierunkiem nacjonal - białoruskim, traktowanym w Rosji narówni z „kontrrewolucyjnym".

Pokwitowanie

Na fundusz prasowy „Robotnika" Mikołaj Mech w Łańcucie zł. 10.

Faszysta rumuński w Berlinie

Przewodniczący rumuńskiej partji narodowo - agrarnej, b. minister **Goga,** przybył do Berlina. Według informacyj „Voelkischer Beobachter", Goga odbył dłuższą konferencję z kierownikiem urzędu spraw zagranicznych partji hitlerowskiej, Rosenbergiem. Ma on być przyjęty przez przedstawicieli rządu Rzeszy, oraz kierownicze osobistości partji hitlerowskiej.

Robotnik w Hitlerji pod pręgierzem

„Rewolucja hitlerowska w Bremie wyrzuciła na powierzchnię miejscowego życia niejakiego Ottona Heidera, pyskacza i mówcę wiecowego partji „narodowo - socjalistycznej", który obecnie piastuje w tem wolnem mieście dobrze opłacany mandat senatora opieki społecznej.

Heider do niedawna był biedakiem i głodomorem. Mieszkał na przedmieściu Bremy Babenhausen, w klitce, wśród najuboższej ludności tej proletarjackiej dzielnicy.

Zostawszy z błogosławieństwa Hitlera senatorem, Heider przeprowadził się do najelegantszej dzielnicy Bremy, Osterdeich, gdzie wynajął duży lokal reprezentacyjny.

Pewien robotnik, znajomy Heidera z przedmieścia Babenhausen, miał nieostrożność publicznie przypomnieć kilku osobom, jak to Heider przed paroma miesiącami psy wieszał na t. zw. bonzach, a obecnie sam bogaci się na nędzy robotniczej.

O tych wynurzeniach robotnika bremeńskiego doniesiono komu należy i robotnika zaaresztowano. Po przetrzymaniu go w więzieniu, gdzie go maltretowano i bito, poczem zawieszono mu na szyi plakat z napisem „oszczerca i dyfamator" oraz dano mu bęben. Pod strażą szturmowców robotnik ten obchodził ulice miasta, bębniąc i ściągając na siebie uwagę gawiedzi hitlerowskiej.

Wypadek ten jest ilustracją do tak często przez hitlerowców nadużywanego hasła: „cześć robotnikowi".

Komuniści hiszpańscy wysadzają pomniki

Z Madrytu donoszą, że w Kadyksie został ubiegłej nocy **wysadzony w powietrze pomnik Pablo Iglesiasa,** który nie był jeszcze odsłonięty.

Ogólnie przypuszczają, że zamach jest dziełem komunistów.

P. Krahelska zagalopowała się

W „Kurjerze Porannym" z dn. 14-go września 1933 r. w artykule p. t. „Polska oderwała się od międzynarodowej reakcji społecznej", dowiadujemy się, że Polska w okresie lat 1927 — 1929 **„dokonała istotnej rozbudowy ustawodawstwa społecznego, uzupełniając, rozwijając, doskonaląc i utrwalając dzieło lat 1918 — 1922".**

W ustroju kapitalistycznym, opartym na sprzeczności interesów poszczególnych klas, pojęcia takie jak „doskonała", „rozbudowana" ustawa nabierają bardzo rozmaitej treści, zależnie od tego właśnie — czyich interesów się broni. Nie wątpimy, że pp. **Hołyński, Wiślicki, Wierzbicki** i tym podobni członkowie B. B. zdanie powyższe p. **Krahelskiej** potwierdzą. Lecz robotnicy polscy na wszystkie te wymienione doskonałości odpowiedzieli najostrzejszemi protestami, czego wyrazem dobitnym był strajk generalny dn. 16.III 1932 r. Nie przypadły im snać do smaku wcale zmiany dotyczące przedłużenia czasu pracy, zmniejszenie świadczeń ubezpieczeniowych, ani też nie zadowolili się „ideą ustawowego zabezpieczenia robotnikowi starości" — uchwalonej, jak wiadomo, wbrew przedstawicielstwu robotniczemu ku zupełnemu zadowoleniu przemysłowców.

I nic dziwnego!

Pani **Krahelska** chyba wie o tem, że w zakresie ubezpieczeń społecznych ustawa ta wprowadza zaledwie fikcję **ubezpieczenia na starość kosztem pogorszenia** dotychczasowych zdobyczy, że zmniejsza „ciężary społeczne" przemysłowców a podwyższa składki robotników. Nie wchodząc tutaj w szczegóły, ustawa ta daje — dość przytoczyć to jedno — w myśl obliczeń „Pracy i Opieki Społecznej" około 11 miljonów zł. oszczędności rocznie przemysłowcom — kosztem świadczeń na rzecz robotników. Oto — dobrodziejstwo tej ustawy!

Co się zaś tyczy „polityki Państwa wobec młodzieży pracującej", wychwalanie tej polityki jest poprostu **naigrawaniem się** z setek tysięcy bezrobotnych ludzi, pozbawionych wszelkiej właśnie opieki ze strony państwa.

Powoływanie się w tej dziedzinie na odbitkę z artykułu p. Janiny **Miedzińskiej** p. t. „Polityka Państwa wobec młodzieży pracującej 1930 — 1933" sprowadza zagadnienie na fałszywe tory. Są bowiem artykuły tejże autorki z r. 1931 i 1932, w sprawie ochrony pracy młodzieży, w których p. **Miedzińska** polemizując z redaktorem „Rzemieślnika" stwierdza: „Redaktor „Rzemieślnika" przecenia jednak, niestety, znaczenie ustawodawstwa ochronnego; do dziś bowiem wszelkie zakazy i obowiązki, jakie narzucają rzemiosłu ustawy i rozporządzenia, pozostają przeważnie w sferze teorji" (str. 39 „Praca terminatorów w warsztatach rzemieślniczych").

Tak jest! I my również rozpatrujemy wszystkie te „rozbudowane" ustawy przedewszystkiem w świetle rzeczywistości. To też wychwalana przez p. **Krahelską** „zakończona koncepcja racjonalnej ochrony młodzieży" „wyrosła w okresie lat 1930 — 1933", oceniana z punktu widzenia interesów samej młodzieży przedstawia się conajmniej — nieprzekonywająco. Czyż trzeba bowiem cytować tutaj dane o warunkach pracy i życia młodzieży? Czyż trzeba przytaczać fakty fatalnych warunków pracy w fabryce, w warsztacie, w szkole? Chyba tych straszliwych danych, **trwających do dnia dzisiejszego,** nie podaje w wątpliwość również p. Krahelska. Cóż tedy znaczy „koncepcja" nawet najdoskonalsza nie wykonywana w życiu, pozostawiająca najgorszą rzeczywistość niezmienioną!

P. **Krahelska** oblicza „na 'lość" ze ścisłością rachmistrza stan ustaw do roku 1933. Czyż można jednak obliczać wartość społeczną jakiegoś działu ustawodawstwa na ilość? Są ustawy o kilku artykułach zmieniające formę ustrojową państwa i którym trudno byłoby przeciwstawić co do znaczenia, dziesiątki już nie ustaw, lecz kodeksów. Sama arytmetyka tedy — przy ocenie społecznej ustawy nie wystarczy! Zresztą i wspomniane przez p. **Krahelską** rozporządzenie Prezydenta o inspekcji pracy z 1927 r. i niewymienione w artykule powyższym a w tymże czasie — ogłoszone rozporządzenie o umowie pracy robotników i o umowie pracy pracowników — nic nowego nie wprowadzają, **porządkują** jedynie zakres kompetencji właściwych władz i ujednostajniają istniejące już przepisy na terenie całej Polski.

Nie zamierzamy tutaj wchodzić w szczegóły i analizę poszczególnych ustaw — przyznajemy chętnie, że niektóre z nich, np. rozporządzenie o pracy przemysłowej z 1927 r., wprowadzając powrót do średniowiecznych cechów i korporacji, są wyłączną zasługą okresu po 1926 r. Stwierdzamy jednak, że wszystkie powyżej wymienione rozporządzenia są naogół jedynie sfinalizowaniem wyników wieloletniej pracy, rozpoczętej właśnie w pierwszych latach budownictwa polskiego ustawodawstwa pracy. Zresztą, jest rzeczą jasną, że dopóki istnieje jeszcze Ministerjum Pracy, dzisiaj zwane Ministerjum Opieki Społecznej, jako władza centralna do spraw pracy — w ciągu lat kilku muszą się wyłaniać jakieś „koncepcje", projekty ustaw, a czasem — jeżeli trzeba — nawet ustawy. Lecz te ustawy dzisiejsze — niezależnie od tego, czy wydawane są pod pozorem „ujednolicenia", czy „podniesienia produkcji", czy nawet „dobra robotników", w większości swej godzą wyraźnie w prawa i zdobycze robotnicze!

P. **Krahelska** stwierdza: „potrzebna jest konsolidacja frontu robotniczego w obronie swych zdobyczy"... O tak! I niewątpliwie: **pierwszym objawem tej konsolidacji będzie zwalenie tych wszystkich „doskonałości" ustawowych i „koncepcji", które się wyłoniły w okresie 1926 — 1933 r.**

Z Kanigowskich

Zofja KACZANOWSKA

żona doktora medycyny

po ciężkich cierpieniach zmarła dnia 16 b. m.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się dnia 19 b. m., o godz. 10 rano z kościoła parafialnego na Żoliborzu, o czem zawiadamiają

Mąż, syn i rodzina

Dotkniętemu strasznym ciosem

Feliksowi Kaczanowskiemu

i Jego Rodzinie składa wyrazy gorącego współczucia

REDAKCJA „ROBOTNIKA"

Przegląd prasy

CO ROBIĄ RDZENNI POLACY?

„Gazeta Warszawska" od paru dni drukuje wykazy Żydów w literaturze polskiej, w publicystyce polskiej, w palestrze polskiej, w muzyce polskiej. Prawdopodobnie „G. Warsz." nie skończy na tem i postara się przekonać czytelnika swego, że wszystkie dziedziny życia w Polsce zostały opanowane przez Żydów.

Czytelnik w końcu gotów zapytać, jeżeli Żydzi piszą, tworzą, komponują itd., to co w takim razie robią rdzenni Polacy?

Na to w redakcji „Gazety Warszawskiej" jest już gotowa odpowiedź:

„Płacą podatki".

A wówczas zrodzi się znowu pytanie:

A skąd ci rdzenni Polacy, którym zachłanni Żydzi wszystko z rąk zabrali, biorą na podatki?

Odpowiedzieć na to pytanie—nie naszą będzie rzeczą.

„OGONEK" PRZED OKIENKIEM ELITY.

Prasa doniosła, że w ciągu pół miesiąca zgłosiło się 150 tysięcy kandydatów do „krzyża niepodległości". Ludzie pchają się do elity, jak do kina, stają w ogonku przy okienku elitowem, jak przy okienkach totalizatora.

Na temat ten snuje **„Naprzód"** następujące trafne uwagi:

„Jest starą prawdą, że władza pociąga i że — naodwrót — chleb opozycji jest gorzki. Istnieją ludzie, którzy za każdą cenę — moralną i materjalną — dążą do najbliższego sąsiedztwa z wielkim ołtarzem w myśl przysłowia: Kto przy ołtarzu pracuje, ten z ołtarza żyje. A jak żyje się, osiągnąwszy przytułek w sanacji, wie i widzi cały kraj. Nic więc dziwnego, że gdy otworzyły się nowe możliwości zamanifestowania wierności do „ideologji", powstał tłok taki, że sama sanacja została zaniepokojona. Bo jakże! Ci, którzy już przedtem zwąchali konjunkturę i zgłosili akces do panującego systemu, mieliby dzielić się korzyściami z tymi, którzy dopiero ze specjalnej okazji: utworzenia nowej „elity" przypomnieli sobie, jakie właściwie są ich „przekonania" polityczne!"

W końcu **„Naprzód"** przewiduje, jaki będzie wynik uchwalenia panasławkowej ordynacji wyborczej do Senatu:

„Podczas gdy obecnie ustawa orzeka, kto ma prawo głosowania do Senatu, to wedle projektu p. Sławka, rozstrzygać o tem będzie kapituła „krzyża niepodległości" — instytucja, której przy powołaniu do życia nie śniło się, że zadaniem jej będzie mianowanie „twórców prawodawców". Teraz dopiero zacznie się prawdziwy tłok o głębszy sens tego „tytułu".

I TAK ŹLE. I TAK NIEDOBRZE.

Gdy stało się głośne oświadczenie prof. Einsteina, pacyfisty, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające Europie ze strony Hitlerji, prasa endecka zaatakowała go, że tak długo był pacyfistą, jak długo Niemcy nie groziły jego osobie. W oczach naszych endeków Einstein skompromitował się na wieki wieków.

Nasi francuscy towarzysze pod wpływem zmian, zaszłych w Niemczech, nie zmienili swego stosunku do kwestji pokoju i rozbrojenia. Ale i to także endekom się nie podoba. Bo oto **„Kurjer Lwowski"** pisze, że ortodoksyjni socjaliści francuscy rozwijają pogląd, że

„mimo dojścia do władzy Hitlera, socjalizm francuski winien działać, jak dotychczas, być za rozbrojeniem Francji, bo w ten sposób oddziała on na ludność Niemiec. Te i tym podobne filozofje ortodoksów kompromitują socjalizm do reszty".

Zapytujemy, co czynić należy, żeby zadowolić enedków?

Na odpowiedź nie czekamy, bo znowu tak bardzo nam na tem nie zależy.

x. y. z.

Rekordowy napływ podań studentów w roku bieżącym

Na wyższych uczelniach w Warszawie zakończyły się zapisy kandydatów ubiegających się o wstąpienie na wydziały, gdzie obowiązują egzaminy konkursowe. Zapisy tegoroczne wykazały rekordowy napływ podań nowych słuchaczów. Na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego zgłosiło się 340 osób na 120 wolnych miejsc. Na Politechnice Warszawskiej na 690 wakansów wpłynęło 1400 zgłoszeń.

W obronie nauczycielstwa polskiego

Nauczyciele wszystkich szkół prywatnych, społecznych i samorządowych nie zostali w swoim czasie objęci dekretem Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych, a ich prawa i obowiązki były nadal regulowane na podstawie przyjętych, długoletnich zwyczajów, tudzież zawieranych umów zbiorowych.

To pominięcie nauczycieli w dekrecie nastąpiło nie przez przeoczenie, lecz zostało dokonane zupełnie świadomie i na skutek starań związków nauczycielskich.

Nauczycielstwo poprostu nie mogło być objęte dekretem Prezydenta, a to zarówno **ze względu na specjalnie doniosły charakter pracy** nauczycieli, jak i ze względu na to, że **nauczycielstwo na mocy przyjętych zwyczajów, miało już nabyte prawa i prerogatywy znacznie większe od ogółu pracowników umysłowych.**

Dziedzina pracy nauczyciela, dziedzina nauki i oświaty jest dla Państwa i interesu publicznego tak doniosła, że Państwo w stosunki, zachodzące między nauczycielem a zakładem naukowym znacznie szerzej ingerowało i ingeruje, niż to się dzieje w stosunkach między pracownikiem jakimkolwiek bądź, a pracodawcą.

Przedewszystkiem **państwo określa kwalifikacje zawodowe nauczycieli** i tylko osoba, odpowiadająca tym kwalifikacjom, może być dopuszczona do nauczania w szkołach prywatnych, społecznych i samorządowych.

Następnie **państwo sprawuje nadzór nad całem szkolnictwem.** Zgodnie z art. 6 ustawy o prywatnych zakładach naukowych, **władza państwowa może nie dopuścić nauczyciela** do nauczania, w myśl zaś art. 7 władza **może zażądać usunięcia** nauczyciela, i może nawet **sama zawiesić nauczyciela w czynnościach.**

Jak widzimy, **ingerencja państwa w stosunek pracy, zachodzący między nauczycielem a zakładem naukowym jest olbrzymia,** jest z pewnością zbyt wielka, jak to niejednokrotnie było podnoszone w krytyce naszej polityki oświatowej. Niemniej przeto w tych stosunkach prawnych, jakie obecnie obowiązują, nie można poprostu porównać sytuacji nauczyciela z sytuacją jakiegokolwiek bądź innego pracownika umysłowego. Czyż jest do pomyślenia, nawet w naszych obecnych stosunkach, aby władza państwowa mogła **legalnie** zażądać usunięcia powiedzmy buchaltera w prywatnej firmie z powodu niedostatecznych kwalifikacyj, albo poprostu mogła sama zawiesić takiego buchaltera w czynnościach. W stosunku do nauczyciela władza ma takie prawo. Nauczyciel szkoły, znajdujący się w stosunku prywatnoprawnym do swego pracodawcy, może być zawieszony w swoich czynnościach nie przez kontrahenta tej umowy — pracodawcę, ale przez osobę trzecią — przez władzę państwową.

Jak widzimy, **dziedzina stosunków nauczycielskich jest zupełnie odrębna i zupełnie różna od stosunków ogółu pracowników umysłowych. Dlatego też przedewszystkiem dekret Prezydenta nie objął swemi przepisami stosunku pracy nauczycieli.**

Nauczyciele, ze względu na charakter swych czynności, oraz znaczenie oświaty dla społeczeństwa, mieli dotychczas **warunki pracy i płacy** uregulowane w sposób całkowicie różny od ogółu pracowników umysłowych. Warunki te były unormowane na podstawie długoletnich zwyczajów. Dla ilustracji podam tutaj **warunki pracy i płacy** nauczycieli, nie jakieś wyjątkowo korzystne, ale ogólnie przyjęte, według uchwał Komisji Norm przy T. N. S. W. Do Komisji tej wchodzą przedstawiciele **właścicieli** szkół prywatnych, przedstawiciele **związków** nauczycielskich, oraz **zrzeszeń rodzicielskich.**

Według tych norm nauczyciele dzielą się na dwie kategorje: posiadających pełne kwalifikacje (kat. A) i niewykwalifikowanych (kat. B).

Wynagrodzenie obliczane jest w punktach i wyprowadzane na podstawie mnożnej stosowanej dla urzędników państwowych.

Wysokość wynagrodzenia zależy nietylko od ilości godzin pracy i przedmiotu, ale zależy również od kategorji nauczyciela (A, B), od wysokości mnożnej i od **ilości lat służby.** Do lat służby, między innemi, **dolicza się służbę wojskową w czasie wojny.**

Poza wynagrodzeniem zasadniczem **otrzymują jeszcze nauczyciele t. zw. dodatki:** ekonomiczny (dla członków rodziny), za wychowawstwo i kierownictwo, za prowadzenie gabinetów szkolnych i pracowni naukowych, bibljotek i t. p.

Według tych norm nauczyciel otrzymuje pełne **wynagrodzenie za okres ćwiczeń wojskowych,** oraz pełne wynagrodzenie **za okres wakacji.**

Wrazie śmierci nauczyciela szkoła obowiązana jest wypłacić niezwłocznie rodzinie jego **koszta pogrzebu** w wysokości miesięcznej pensji oraz **odprawę pośmiertną w wysokości 6 miesięcznej pensji.**

Jak widzimy, **warunki płacy** nauczycieli daleko odbiegają od przeciętnej normy ogółu pracowników umysłowych.

(Dok. nast.)

Zygmunt Kopankiewicz.

REFORMACKIE pigułki z marką ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmierne otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc

Cena za pud. Zł. 1,35 wyrobu

Aptekarza TUSZYŃSKIEGO

Warszawa Smolna 22

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

Rob. Tow. Służby Społecznej zawiadamia, że

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa

przeniesiona została na ul.

Leszno 23

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. porady przedślubne.

Wtorek, czwartek, sobota—10—1

poniedziałek, środa, piątek—5—8

Porada 3 zł. 510

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. **D. GISERA**

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne), skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. **Porada 4 zł**

Opłaty sądowe przez P.K.O.

Agencja PID. dowiaduje się, że Ministerjum Poczt i Telegrafów, w porozumieniu z Pocztową Kasą Oszczędności wprowadza w bieżącym miesiącu ważne udogodnienie dla adwokatów i stron w sprawach cywilnych. Urzędy pocztowe i P. K. O. przyjmować będą na specjalnych blankietach opłaty dla sądów w procesach cywilnych.

POŻYCZKA NARODOWA WŁASNEMI SIŁAMI

Filozofja społeczna hitlerowców

Niema tego głupstwa na świecie i niema takiego szaleństwa, któreby nie znalazło swojego teoretyka, któryby to „filozoficznie" uzasadnił.

W organie hitlerowskiego Związku robotników użyteczności publicznej, wydawanym p. t. „Arbei und Staat" (Praca i państwo) znajdujemy następujące filozoficzne rozważania:

„Niema więcej pracodawców i pracobiorców. To jest pomysł kapitalistyczno-marksowski. W gospodarstwie społecznem znamy tylko kierowników i wykonawców. Każdy ma być na stanowisku, odpowiadającem jego przyrodzonym zdolnościom. Na podstawach kierownictwa i wykonania zbudowany jest narodowy socjalizm".

Autor tych wywodów, „redaktor" Koerner, siebie uważa za kierownika, któremu robotnicy winni są posłuszeństwo, t. j. mają mu płacić składki. Mało kto wie jednak, że tenże pan Koerner wydawcą i „redaktorem" został nie dzięki swoim zdolnościom, lecz wspiął się na te stanowiska przez mord, rabunek i oszustwa.

Filozofja społeczna hitleryzmu twierdzi, iż każdy ma być opłacany według swoich zdolności i według tych zdolności ma zajmować miejsce w społeczeństwie. Jest to teorja bardzo wygodna dla kapitalistów. P.p. Krupp-Bohlen, Thyssen i in. zostali przedsiębiorcami dzięki swoim zdolnościom, a robotnicy tylko przez swoją nieudolność pozostają robotnikami.

Katastrofa na morzu

6 marynarzy utonęło

Ze Sztokholmu donoszą, że u południowych wybrzeży Szwecji **rozbił się podczas burzy statek motorowy „Ido",** który płynął do Amsterdamu. Załoga usiłowała dopłynąć do brzegu na dwóch łodziach. Jedna z tych łodzi po 17-godzinnej walce z rozszalałym żywiołem, przybiła do brzegu, **natomiast druga, w której znajdowało się 6 marynarzy, zatonęła.**

Każdy, kogo interesują zagadnienia socjalizmu, winien nabyć świeżo wydaną pracę

JÓZEFA STEMPIŃSKIEGO

PROLETARJAT

w świetle proroków i Mickiewicza

czyli

GŁOS ZMARTWYCHWSTANIA

Cena 70 groszy.

Sprzedaż w „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ" ul. Czerwonego Krzyża 20 i we wszystkich księgarniach. 535

Skarga zw. górniczych do prokuratury

przeciw samowoli przemysłowców

Korespondent agencji P. I. D. donosi z Katowic: Do prokuratury miejscowego Sądu Okręgowego **wpłynęła skarga związków zawodowych górników** przeciwko dyrekcji jednej z większych kopalń o **samowolne naruszanie przepisów o radach załogowych.**

Górnicy domagają się również pociągnięcia do odpowiedzialności karnej przemysłowców za **samowolne przenoszenie górników do niższych grup** uposażeniowych wbrew prawomocnym orzeczeniom inspektoratów pracy.

Wybuch strajku

robotników budowlanych

W piątek wybuchł ponowny strajk robotników budowlanych w Warszawie. Powodem jest ta okoliczność, że przemysłowcy budowlani dotąd nie rozpoczęli pertraktacji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i ustalenia warunków płacy.

Strajk przed kilku tygodniami został przerwany na skutek zapewnienia przemysłowców i inspekcji pracy, że cennik płac będzie ustalony w drodze polubownego załatwienia. Wysiłki inspekcji pracy w tym kierunku nie osiągnęły jednak pomyślnych wyników, gdyż dotąd toczyły się tylko jednostronne pertraktacje z przemysłowcami.

Strajk jest częściowy i objął tylko niezrzeszonych przedsiębiorców, którzy nie płacą cen rynkowych. Gdyby do niedzieli porozumienie nie nastąpiło, ma być proklamowany powszechny strajk robotników budowlanych na ogólnem zebraniu, które odbędzie się w niedzielę rano.

Dekret o pożyczce angielskiej

W Ministerjum Skarbu opracowywany jest obecnie tekst dekretu p. Prezydenta Rzplitej, upoważniający do obciążenia majątku kolejowego sumą, stanowiącą wartość zaciągniętej przez wiceministra Koca pożyczki angielskiej, przeznaczonej na pokrycie wydatków elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego. Pod względem formalnym strona angielska jest już obecnie związana postanowieniami kontraktu pożyczkowego, natomiast stronę polską umowa pożyczkowa obowiązuje dopiero od chwili, gdy p. Prezydent wyda dekret.

W ciągu 2 tygodni po ukazaniu się dekretu przybędą do Warszawy delegaci konsorcjów angielskich celem opracowania technicznych szczegółów konstrukcyjnych dla zamówień, które udzielone będą fabrykom angielskim. Równocześnie nastąpi w Warszawie ustalenie szczegółowe listy zamówień, które będą udzielone przemysłowi elektrotechnicznemu polskiemu w związku z elektryfikacją węzła warszawskiego.

Zamówienia dla przemysłu angielskiego wyniosą wartość 900 tysięcy funtów szterlingów. Polski przemysł elektrotechniczny otrzyma za pośrednictwem konsorcjum angielskiego zamówienia na sumę 550 tysięcy funt. szterlingów. Niezależnie od tego Minister komunikacji we własnym zakresie rozdzieli między firmy krajowe zamówienia na roboty budowlane w związku z elektryfikacją węzła warszawskiego, wartości 530 tysięcy funtów szterlingów.

Wpłata przez grupę angielską kwoty pożyczkowej nastąpi z początkiem października r. b. (Press)

Echa zarzutów pos. Trąmpczyńskiego

W sprawie nadużyć wysokiego urzędnika ministerjalnego

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się sprawa o zniesławienie.

Poseł Stronnictwa Narodowego **Wojciech Trąmpczyński**, złożył skargę o zniesławienie przeciwko p. **Bolesławowi Szczepkowskiemu**, b. redaktorowi „Kurjera Poznańskiego", warszawskiej „Polski" i „Rzeczypospolitej" a ostatnio redaktorowi „Kurjera Bydgoskiego".

W grudniu 1932 r. na posiedzeniu Sejmu poseł Trąmpczyński postawił zarzut, jakoby pewien wysoki urzędnik ministerjalny otrzymał większą kwotę pieniężną za udzielenie zezwolenia na wyrąb lasu, przyczem w tranzakcji tej miał pośredniczyć red. **Szczepkowski**, przyczem w czasie dyskusji pos. **Trąmpczyński** wspomniał, że między dziennikarzami trafiają się również rzemieślnicy. W odpowiedzi na to red. **Szczepkowski** opublikował w „Dzienniku Poznańskim" list otwarty, zawierający kilka zwrotów, któremi poseł Trąmpczyński poczuł się dotknięty i wskutek czego wytoczył skargę karną przeciwko red. Szczepkowskiemu.

Skargę popierał w imieniu posła **Trąmpczyńskiego** adw. **Kiliński**, p. **Szczepkowskiego** bronili adwokaci **Gidyński i Pluciński.**

Sąd, na wniosek adw. **Kilińskiego**, odroczył rozprawę, postanawiając sprowadzić akta dochodzeń, zarządzonych przez premjera **Bartla** po oświadczeniu posła Trąmpczyńskiego o nadużyciu wspomnianego wysokiego urzędnika ministerjalnego.

Reformy na poczcie

Urzędy czynne w niedziele

Agencja P. I. D. dowiaduje się, że minister Poczt i Telegrafów podpisał szereg rozporządzeń **wprowadzających zmiany w pracy instytucyj pocztowych.** Dla wygody publiczności urzędy pocztowe, mieszczące się przy telegrafach i rozmównicach telefonicznych, **czynnych przez całą dobę, otwarte będą również w dnie niedzielne i święta** dla przyjmowania rejestrowanych przesyłek pocztowych jak i sprzedaży znaczków. Na terenie Warszawy czynności te załatwiać będą w niedziele i święta oraz w godzinach nocnych: rozmównica na placu Napoleona, urząd Warszawa 2 na Chmielnej i urząd Warszawa 4 przy ul. Brukowej.

Ministerjum zleciło listonoszom pocztowym zatrudnionym tylko w miejscowościach mniejszych sprzedaż znaczków i kart pocztowych, przyczem kontyngent wynosić będzie 25 zł. dla każdego listonosza. Inowacja ta nie dotyczy jednak Warszawy i większych miast dla niestwarzania konkurencji detalicznym sprzedawcom znaczków.

Z dniem 20 b. m. dopuszczone zostają do obrotu nowe karty pocztowe miejscowe wartości 10 gr. Wypuszczone będą również nowe karty 20 gr. ze znaczkiem wyobrażającym kolumnę Zygmunta III.

Nowe ulgi dla płatników podatku obrotowego

Jak się dowiaduje agencja P. I. D., minister Skarbu zwiększył uprawnienia prezesów Izb Skarbowych przy płatności podatku obrotowego.

Przedłożony zostaje ostateczny termin składania zeznań o obrocie o jeden miesiąc t. j. do **15 marca każdego roku.** Ulga ta przyznawana będzie na podstawie indywidualnych podań płatników.

ZASP osiągnął porozumienie

w sprawie płac aktorskich we wszystkich teatrach

Zarząd Związku Artystów Scen Polskich **osiągnął porozumienie w sprawie gaż aktorskich ze wszystkiemi teatrami dramatycznemi.** Poza teatrami miejskiemi w Warszawie, Krakowie i Katowicach podpisano konwencje z 21 teatrami w miastach prowincjonalnych.

Nierozstrzygnięta została jedynie sprawa płac artystów operowych, gdyż sposób prowadzenia oper w Warszawie, w Poznaniu i we Lwowie pozostaje wciąż pod znakiem zapytania.

Dr. Jan AŁAPIN
Królewska 31.
b. Ordynator Klin. w Szpit. Ś-go Łazarza.
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy.
Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo.
Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. **Niedz. do 2 pp.**

Świadkowie w procesie londyńskim

obalają zarzuty podpalenia Reichstagu

Zeznania tow. Grzesińskiego, Breitscheida i komunistów holenderskich

Na piątkowem posiedzeniu komisji w sprawie podpalenia Reichstagu zeznawał m. inn. b. prezydent policji berlińskiej tow. Grzesiński, którego **zeznania były istotnie przygniatające.** Na zasadzie autorytatywnych informacyj dowiódł on, że wszelkie opowiadania Hitlera, Goeringa, Goebbelsa i innych w okresie podpalenia Reichstagu o **grożącym przewrocie komunistycznym były zmyślonemi bajkami.** „Za czasów, gdy byłem prezydentem policji — mówi Grzesiński — mogę zapewnić, że gdyby istotnie przewrót komunistyczny przygotowywał się, to wiedziałbym o nim o dwa dni wcześniej i przez zaaresztowanie zawczasu wszystkich przywódców mógłbym z łatwością tego rodzaju przewrót uderemnić".

Na zapytanie, czy odwołanie przewrotu komunistycznego, wyznaczonego, jak oznajmił Goering, na godzinę 4 rano 28 lutego, było możliwe po ujawnieniu podpalenia Reichstagu, czyli w przeciągu niespełna 7 godzin, — Grzesiński oświadczył, że **uważa to za wyłączone.** Co do 1500 aresztowań wśród komunistów, dokonanych przez Goeringa w nocy z 27 na 28 lutego, już po ujawnieniu faktu podpalenia Reichstagu i jakoby w związku z rzekomo przygotowanym przewrotem komunistycznym, Grzesiński oświadczył, iż przygotowanie 1500 pisemnych nakazów policyjnych o aresztowaniu **wymagało conajmniej dwóch dni pracy** i w żadnym wypadku nie mogło być wykonane w nocy po podpaleniu Reichstagu. **Lista aresztowanych musiała być zgóry przygotowana.**

Co się tyczy „Domu Liebknechta" i labiryntów, o których opowiadał rząd niemiecki, — Grzesiński stwierdza, że w „Domu Liebknechta" żadnych labiryntów niema. Jedyne urządzenie, godne podkreślenia, to system sygnalizacyjny, dzięki któremu portjer w bramie wejściowej zapomocą naciśnięcia guzika zasygnalizować mógł odrazu we wszystkich pokojach, że ktoś niespodziewany wkracza do gmachu.

Na zapytanie co do alarmu ogniowego i śledztwa straży ogniowej w związku z pożarem Reichstagu, Grzesiński wyjaśnił, że straż ogniowa w Berlinie obowiązuje przepis stopniowania alarmów, kóre w miarę rozmiarów pożaru są niższe lub wyższe. W razie pożaru gmachów publicznych obowiązuje **alarm najwyższy, oznaczony dwunastką.** Takiego alarmu należało się spodziewać, gdy się palił Reichstag, **tymczasem alarmu najwyższego nie ogłoszono,** co można tylko wytłumaczyć tem, iż został on przez władze wyższe udaremniony.

Po Grzesińskim zeznawali dwaj wybitni **politycy niemieccy,** a mianowicie b. redaktor naczelny „Vossische Ztg." i poseł do Reichstagu z partji demokratycznej **Bernhardt** oraz przywódca socjalistów Reichstagu tow. poseł **Breitscheidt.**

Zeznania obu polityków, którzy dali zarys sytuacji politycznej Niemiec bezpośrednio przed dojściem Hitlera do władzy, prawie że się pokrywały co do tego, iż **partja komunistyczna napewno nie mogła z pożaru wyciągnąć żadnych korzyści politycznych i że jedyną partją, dla której pożar wyobrażał atut polityczny, byli hitlerowcy.** Obaj politycy niemieccy stwierdzili, że, aczkolwiek partja komunistyczna dążyła w Niemczech do przewrotu i starała się przewrót taki drogą organizowania i rozagitowania mas przygotować, to jednak **nigdy nie uciekała się ona do aktów indywidualnych teroru, lub podpalania gmachów publicznych.** Co się tyczy przywódcy frakcji komunistycznej posła **Torglera,** to zarówno Bernhardt, jak i Breitscheid **wystawili Torglerowi jaknajlepsze świadectwa, jako człowiekowi i politykowi kulturalnemu,** z którym przywódcy innych stronnictw, **nie wyłączając prawicowych,** byli w stałym kontakcie politycznym i osobistym, a którego powszechnie szanowano.

Następnie odczytano znany **memorjał przywódcy frakcji niemiecko-narodowej w parlamencie, zmarłego w tajemniczych okolicznościach posła Oberfohrena,** który, jak wiadomo, zaprzeczał możliwości podpalenia Reichstagu przez komunistów i obarczał odpowiedzialnością narodowych socjalistów, a zwłaszcza Goeringa.

Badanie zakończono przesłuchiwaniem dwóch przyjaciół holenderskich Van der Luebbego, którzy zaznaczyli, że Van der Luebbe w ciągu ostatnich dwóch lat **nie był komunistą, lecz ujawniał wyraźne sympatje hitlerowskie.** Również list brata Van der Luebbego i jego bratowej, odczytany przed komisją, stwierdza, że Van der Luebbe wcale nie był komunistą.

Sensację stanowiło przy rozpoczęciu rannego posiedzenia zjawienie się na sali **obrońcy z urzędu Torglera, wyznaczonego przez sąd najwyższy w Lipsku,** dr. Sacka, który przybył umyślnie, aby **przysłuchiwać się obradom i ustalić, czy dają mu one jakikolwiek materjał dla obrony Torglera.**

341!

Wczorajszy „Robotnik" znów uległ konfiskacie za kilka ustępów z „Odcinka prawniczego".

W roku bieżącym skonfiskowano nas już 81 razy, a od początku rządów pomajowych — 341 razy.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ
●
KUPUJCIE LOSY LOTERJI W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nietylko uzyskuje szanse wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki, piątki 5—7 tel. 332-88. Oddziały na Żoliborzu: Krasińskiego 10, codziennie 8—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 41 m. 44 godz. 5—7; Księgarnia Robotnicza, Czerwonego Krzyża 20, tel. 229-70.
lecz i świadomie przyczynia się do

10-cio osobowe samoloty P. L. L.
„LOT"
urządzone są komfortowo:
wygodne fotele, szerokie otwierane okna, centralne ogrzewanie, toaleta, siatki na lekki bagaż ręczny, oddzielne przedziały na bagaż cięższy, pocztę i towary.

Austrja jest gotowa

na odparcie ataku Niemiec

Dzienniki podają wywiad udzielony przez kanclerza Dollfussa naczelnemu redaktorowi „New York Times", w którym na pytanie, **czy istnieje możliwość zaatakowania Austrji ze strony Niemiec przez granicę bawarską,** oświadczył Dollfuss, iż wprawdzie ma nadzieję, że Niemcy tego nie zrobią, to jednak **nie jest wyłączona możliwość wobec szaleństw i braku odpowiedzialności pewnych elementów w Bawarji,** łącznie z t. zw. „legjonem austrjackim". **Austrja uczyniła wszystko, aby być przygotowaną na odparcie ataków.** Na pytanie co do pomocy, na jaką Austrja liczyćby mogła, a szczególnie co do Włoch odpowiedział Dollfuss, iż **Włochom, jako państwu sąsiadującemu z Austrją, zależy bardzo na terytorjalnej nienaruszalności Austrji.**

Na pytanie **czy istnieje możliwość porozumienia z Niemcami,** oświadczył Dollfuss, iż uważa ataki Niemiec za dowód słabości. Austrja była zawsze gotowa do porozumienia.

Co się tyczy **reformy ustroju państwowego na wzór faszyzmu** oświadczył Dollfuss, iż **faszyzm nie jest odpowiedniem określeniem.** Austrja potrzebuje autorytatywnego rządu, opartego na zasadzie stanowej.

Napad bandytów

na ambulans pocztowy

W pobliżu stacji Bereza Kartuska trzej bandyci dokonali napadu rabunkoweg na ambulans pocztowy, który jechał z Berezy Kartuskiej do stacji kolejowej.

Napastnicy zabili listonosza, zrabowali dwa worku korespondencji i 2000 złotych.

Uroczyste otwarcie

nowego lokalu robotniczego

Uroczystość otwarcia nowego ośrodka walki i pracy klasy robotniczej Warszawy przy ul. Chłodnej 30, zgromadziła tłumy robotników, którzy, nie mogąc się pomieścić na sali, wypełnili wszystkie przylegające do niej pokoje, korytarz oraz podwórko. Sala pięknie udekorowana sztandarami organizacyj robotniczych, na przedniej ścianie wisi wielkich rozmiarów portret Karola Marksa w otoczeniu dwuch czerwonych flag. Przy stole prezydjalnym, spowitym w żywe kwiecie, zasiedli towarzysze: **Kłosowicz** i **Klimowa** — z dzielnicy Jerozolima, **Pakuła** — ze Zw. Budowlanych, **Kochański** — ze Zw. Garbarzy, **Jędrzejewski** — z młodzieży. Podniosłą uroczystość otwiera i przewodniczy jej tow. **Fotek,** przew. Zw. Tytoniowców, który w mocnych słowach mówi o wysiłkach organizacyj robotniczych, które, mimo ciężkich czasów i niesłychanie mocnego natarcia reakcji, nie poddają się.

Orkiestra Koła politycznego tramwajarzy przy dzielnicy Jerozolima P. P. S. gra „Międzynarodówkę". Przez trybunę przeciąga długi korowód mówców, którzy podkreślają znaczenie otwarcia nowej placówki robotniczej w obecnym czasie.

Przemawiają przedstawiciele: W. O. K. R. — tow. **Zdanowski,** Klubu radnych P. P. S. — tow. **Haupa,** Dzielnicy Jerozolima P. P. S. — tow. **Wilczyński,** Zw. Budowlanych — tow. **Socha,** Zw. Garbarzy — tow. **Misiorowski,** Org. Młodz. T. U. R. — tow. **Mitzner,** Kobiet — tow. **Bełzówna.** Między przemówieniami turowcy tow. tow. **Wiesiek, Gutkowski, Wernerówna, Polkowska** i **Lenarczykówna** deklamują utwory poetów proletarjackich, oraz orkiestra gra hymny robotnicze.

Uroczystość dobiega końca. Padają gorące słowa przewodniczącego, zagrzewające do wytrwania w walce, zgromadzeni zaś intonują pieśń, która zapowiada „bój ostatni" i „zwycięstwo" — „Międzynarodówkę".

PODZIĘKOWANIE.

Organizatorzy uroczystości otwarcia nowego lokalu robotniczego przy ul. Chłodnej 30, a zwłaszcza Komitet dzielnicy Jerozolima P. P. S., dziękują serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia drogiej robotnikam uroczystości. Przedewszystkiem zaś dziękują orkiestrze tramwajarzy i jej nieoficjalnemu kapelmistrzowi, tow. **Bemowi,** oraz turowcom z Koła **„Spartakusa".**

Śmiertelne przejechanie przez wóz

Przed domem Nr. 6 przy ul. Nowolipki przechodził przez jezdnię jakiś chłopiec, niosąc na plecach wannę. Chłopiec nie zauważył jadącego wozu z węglem, wskutek czego został uderzony dyszlem, a następnie stratowany przez konia. Przed przybyciem lekarza Pogotowia nieszczęśliwy zmarł wskutek zmiażdżenia czaszki.

Przy denacie znaleziono metrykę na nazwisko Stefana Szczepanika (Grójecka Nr. 70), lat 16. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Epilog zajść eksmisyjnych pod Rawiczem

Skazanie sześciu oskarżonych

Dnia 12 b. m. toczył się w Rawiczu przed Sądem Okręgowym z Ostrowa proces przeciwko 10 gospodarzom, oskarżonym o zbiegowisko w dniu 24 czerwca r. b. w czasie eksmisji p. Skrzypczaka z mieszkania w Sobiałkowie Dwór.

Charakterystyczny incydent zdarzył się w czasie przesłuchiwania świadka Böhma, który przed sądem niczego sobie nie przypominał, a zapytany przez przewodniczącego, dlaczego pewne konkretne fakty obciążające podał do protokułu, odpowiedział, że p. komendant pisał, a dyktował mu ktoś inny, nieznany osobnik. Głównie obciążył oskarżonych wójt Miejskiej Górki, p. **Przyborski,** który opisał tło zajść, związanych z eksmisją. Obrona wniosła o przesłuchanie dalszych świadków odwodowych, sąd jednak to odrzucił.

W wyniku rozprawy oskarżony Jakubowski Franciszek skazany został na 8 miesięcy więzienia. Tak samo skazany został Matuszczak Jan. Czterech innych oskarżonych sąd zasądził na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Wawrzyniaka Marcina, sołtysa Lorenca Józefa, Staśkiewicza Walentego i Murawę Stanisława sąd uniewinnił.

Kanapa a sekwestrator

Czytamy w pismach wileńskich:

32-letnia mieszkanka Wilna, Krejna **Lubacka,** jako pobożna Żydówka, odsiadywała pokutę po zmarłym ojcu, gdy do mieszkania jej zajrzał sekwestrator Radzikowski, celem zabrania opisanej kanapy.

Lubacka siedziała akurat na owej kanapie.

— Jestem sekwestrator — przedstawił się urzędnik izby skarbowej.

Milczenie.

— Przybyłem zabrać kanapę.

Lubacka milczy dalej.

— Czy pani głucha? — nalega urzędnik, ale i ta uwaga nie pomogła.

Pobożna Żydówka siedziała na kanapie jak urzeczona i tylko szeptała jakieś modlitwy.

Dopiero, gdy wyprowadzony z równowagi sekwestrator usiłował ściągnąć ją stamtąd siłą, powstał rwetes.

Lubacka skoczyła, jak oparzona, chwyciła zdumionego sekwestratora za połę marynarki i z krzykiem: „bandyta", „złodziej", „nachalnik", chciała go usunąć z mieszkania.

Zajście zlikwidował ostatecznie zaalarmowany krzykami policjant, wczoraj zaś Sąd Okręgowy **skazał Lubacką za czynne znieważenie urzędnika podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych na 2 miesiące więzienia.**

Samobójstwo kupca

37-letni Marjan Wolicki, kupiec (Krochmalna 10), chcąc pozbawić się życia, napił się esencji octowej w kiamach miejskich „Wielopole" na pl. Żelaznej Bramy. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala św. Ducha.

Samobójstwo studentki

Z okna V-go piętra, przy ul. Solnej Nr. 16, wyskoczyła 27-letnia Chawa Honiksfeldowa, córka zegarmistrza (Żelazna 80) studentka Uniwersytetu Warszawskiego, wydziału humanistycznego. Po ukończeniu uniwersytetu H. poszukiwała posady, ponieważ jednak była Żydówką, czyniono jej trudności. Od kilku dni H. była silnie przygnębiona.

Ofiara zawodu miłosnego

Przy ul. Siennej 38, w mieszkaniu Moszka Ejzenberga, buchaltera, służyła od tygodnia 27-letnia Helena Gwigorzówna.

Wczoraj wieczorem żona Ejzenberga nie mogła się dostać do mieszkania, a wiedząc, że pozostała tam służąca, udała się do mieszkania sąsiadów Siemiatyckich i przez balkon ich wybiła szybę w lufciku w kuchni swego mieszkania.

Gdy pomocnik dozorcy wszedł do kuchni, zastał Gwigorzównę leżącą na podłodze bez oznak życia. Przy maszynce gazowej była zdjęta rurka gazowa. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Denatka pozostawiła list do siostry, w którym przeprasza, że odbiera sobie życie. Pisze, że ponieważ jest chora, ciężko jej jest w życiu. W zakończeniu listu prosi aby pozdrowić „jego". Okazuje się, że przed pół rokiem G. miała zaślubić pewnego młodzieńca, lecz ten ożenił się z inną.

Loterja książkowa T.U.R.

Sekretarjat Generalny T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20) wzywa tow. tow. do zgłaszania się po wygrane książki przez m. wrzesień, w godz. od 1-ej — 3-ej. Książki nie odebrane w tym terminie, przejdą na własność bibljoteki T. U. R.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): **„Chandu".**
ANTINEA: „Kabirja" i „Tajemnica starego rodu".
APOLLO: „Dzieje grzechu".
ARENA: „Ziemia pragnie".
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami".
BAJKA: „Sobowtór".
CAPITOL: „Jasnowłosy sen" i „Demon wielkiego miasta".
CASINO: „Nowoczesny Robinson".
COLOSSEUM: „14 lipca" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Tragedja na Mont Blanc" i „Człowiek bez nerwów".
CORSO: „Sześć godzin życia".
CRISTAL: „Drewniane krzyże".
FAMA: „Szaleństwo amerykańskie".
FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią".
FORUM: „Wielka klatka".
GLORIA: „Księżna Łowicka".
HELJOS: „Ostatnia carowa".
HOLLYWOOD: „Rocambol" i rewja „Warszawa Hollywood".
KOMETA: „Tylko nie w usta" i rewja.
MAJESTIC: „Don Kiszot".
LOS: O godz. 4 popoł. **„Stalowa dłoń",** o godz. 8 **„Mumja".**
LUX: „Rycerze mroku".
MASKA: „Każdemu wolno kochać" i „Dwaj pechowcy".
MEWA: „Kobieta bez przyszłości" i „Sekretarka osobista".
MIEJSKI: „Królowa szybkości".
MIRAŻ: „Król stepów" i „10 procent dla mnie".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Dlaczego zgrzeszyłam".
PETIT - TRIANON. — „Nocne sądy" z Liljaną Harvey.
PRAGA: „Chandu" i rewja.
RIVIERA: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu" i „Pan Tadeusz".
ROXY: „Nagana" i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz".
NOWA TOMBOLA: „W cieniu drapaczy chmur" i „Pod fałszywą flagą".
TON (Puławska 39): **„Jego ekscelencja subjekt".**
UCIECHA: „Córka pułku" i rewja.

majestic Początek o g. 4, 6 8, 10. W niedz. 12, 2, 4,6, 8, 10
3-ci tydzień!
DON KISZOT
w roli tytułowej
SZALAPIN
UWAGA!
w sobotę o godz. 4 i w niedz. o g. 12 i 2
balkon 99 parter 1.50

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6.15.
OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO
Sensacyjnym filmem
KRÓLOWA SZYBKOŚCI
z udziałem MADGE EVANS
oraz WILLIAMA HEINESA
Dla młodzieży dozwolony
Następny program:
SKANDAL W ST. MORITZ (1-szy raz w Warszawie)

Radjo

NIEDZIELA, dnia 17.IX.

9.20 Program. 9.30 Transmisja z Krakowa. 11.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Transmisja z Uniwersytetu Poznańskiego. 14.30 Odczyt. 14.45 Komunikat rolniczy. 14.50 Muzyka z płyt. 15.15 „Porady weterynaryjne". 15.30 Muzyka z płyt. 15.50 Komunikat Związku Pracow. Gmin Wiejsk. 15.55 Wiadomości bieżące. 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży. 16.15 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Muzyka lekka z płyt. 17.00. Odczyt. 17.15 Koncert muzyki podhalańskiej. 18.00 Muzyka instrumentalna z płyt. 18.35. Program. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko „Wiedeńskie pole". 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej fali". 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22 45 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 18.IX.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Muzyka poranna z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 10.10. Transm. z Krakowa. 1157 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka lekka z płyt. 12.25. Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 15.00 Finlandja—poemat z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Pieśni i arje. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Utwory Chopina z płyt. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Koncert symfoniczny. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Koncert kameralny. 18.15. Odczyt. 18.35 Muzyka z płyt. 18.45 Przemówienie. 18 55 Audycja żołnierska. 19.20. Rozmaitości. 19.35 Program. 19.40 Feljeton literacki. 19.55 Przerwa. 20.00 Operetka Lehara „Miłość poety". Libretto L. Herzera. Tłomaczenie Juljana Krzewińskiego i Leopolda Brodzińskiego. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie.

Z głodu

Na rogu ul. Karowej i Dobrej, zasłabł i upadł 23-letni Aron Birencwajg, robotnik, mieszkaniec Ryk. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł nieszczęśliwego do 1-go komisarjatu.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro komedja Bergmana „Testament Jaśnie Pana".

O godz. 4-ej po poł. po raz drugi po cenach zniżonych „Hau-hau" z Michałem Zniczem w roli głównej.

TEATR NOWY. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc"

TEATR LETNI Dziś komedja farsy francuskiej w 4 aktach P. Webera i A. Medina w przekł. Edw. Woronieckiego „Spódniczka czy toga" w reżyserji dyr. Ludwika Solskiego.

Dziś o godz. 4 po poł. „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI: nieczynny.

TEATR MAŁY. W teatrze Małym rozpoczęły się próby komedji dramatycznej Tadeusza *Rittnera* p. t. *„Lato"*. Sztuka ta grana będzie na otwarcie sezonu w początku października. Główną rolę kobiesą powierzono świetnej aktorce M. Gorczyńskiej. Inne role „Lata" odegrają artyści: Broniszówna, Halska, Leszczyński, Sulima, Tatarkiewicz Biegański, Brodniewicz, Justjan.

TEATR „CYGANERJA". Dziś i jutro rewja „Ram-Pam-Pam".

TEATR „REX". Dziś i jutro rewja „Wszystko dla wszystkich".

TEATR „8 m. 30" daje dziś pełną humoru i napięcia dramatycznego operetkę Gilberta „Hotel Imperial".

„PRASKIE OKO" (Praga, ul. Zygmuntowska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca".

TEATR PRZY UL. WOLSKIEJ (filja teatru „8 m. 30") (Wolska 32). Dziś po raz ostatni dwa przedstawienia o g. 4 pp. i 8 w. „Jej pierwszy kochanek".

DOM ŻOŁNIERZA NA PRADZE (b. teatr Praski). „Dziewczę z fabryki".

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20) Dziś i jutro komedja Fredry „Damy i Huzary".

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Widmo mojej żony".

STUDJO TEATRALNE im. St. ŻEROMSKIEGO na ŻOLIBORZU występuje dziś z ciekawą premjerą. Odegrane zostanie widowisko p. t. „Gody" w układzie L. Schillera. Oryginalność „Godów" polega na tem, że Schiller zebrał na podstawie dzieł etnograficznych całkiem nieznane nowe i ciekawe momenty obrzędowe.

„Gody" nie są oparte na regjonaliźmie, a stanowią syntezę misterjum weselnego, jakie przechowała kultura ludu. Jest to obrzęd weselny, w którym ześrodkowały się najpiękniejsze obrzędy polskich wesel ludowych. Widowisko reżyserował E. Wiercieński, inscenizowała J. Mierzejewska. Oprawa sceniczna M. Żuławskiego.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima".

KONKURS MŁODOCIANYCH TALENTÓW. Konserwatorjum Warszawskie ufundowało na konkurs młodocianych talentów 4 nagrody w postaci bezpłatnych miejsc nauki aż do ukończenia. Wyższa Szkoła Muz. im. Chopina ofiarowała na ten cel jedno bezpłatne miejsce oraz dyplom. Wszelkich wyjaśnień udziela Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie, ul. Wielka 32. Oprócz tego konkurs rozporządza nagrodami: Paderewskiego, Hubermana, Michałowskiego, Statkowskiego, Birnbauma oraz Filharmonji Warszawskiej i w. in.

NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU POLSKIEGO.

Codziennie w godzinach przedpołudniowych odbywają się pod kierunkiem A. Zelwerowicza próby ze **„Sprawy Dantona"** S. Przybyszewskiej. Zespół artystów, biorący udział w **„Sprawie Dantona"** z Zelwerowiczem, Junoszą-Stępowskim i Samborskim na czele, bada równocześnie materjał dotyczący masek, kostjumów oraz całego plastycznego tła ówczesnej epoki.

Loterja

I.

15.000 zł. na n-ry: 21334 48719.

10.000 zł. na n-r 148590.

5.000 zł. na n-ry: 17163 32063 44902 77561

2.000 zł. na n-ry: 7056 15427 16734 33267 48141 49703 55704 55759 56606 64745 67929 72743 82777 83220 84111 95193 95327 97732 121260 150932.

1.000 zł. na n-ry: 482 7293 11088 15483 21658 34067 49485 50461 53534 63224 63622 66052 79108 89831 91645 92034 92186 93712 93712 97129 102038 102129 103123 103157 107126 110687 112904 113514 114594 117452 125810 130991 141636 142580 147953.

II

15.000 zł. na nr. 64087.

10.000 zł. na n-ry: 73173 108098.

5.000 zł. na n-ry: 23251 81867 93682 140599 151139.

2.000 zł. na n-ry: 10072 10268 13895 14912 35448 37712 37750 38373 48557 50931 54200 66758 71588 107027 124397 125489 127240 138779 138955 141002.

1.000 zł. na n-ry: 798 3829 7933 8577 13832 16964 19984 26767 27395 32678 34272 43632 43660 50635 50753 51874 53128 56807 64051 67661 76117 80248 87402 97238 98419 106666 132912 140540 140741 144163 145211 149334 150792 151801 153133.

Zatrucie grzybami

Zamieszkujący przy ul. Nowolipki 77, szewc, 37-letni Władysław Baranowski i żona jego, 25-letnia Apolonja, wkrótce po spożyciu grzybów zachorowali z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł Baranowskiego do szpitala Dz. Jezus, żonę jego zaś do — Wolskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZIŚ NA BOISKACH.

Dziś odbędą się w stolicy imprezy następujące:

Na stadjonie **Legji** o godz. 15-ej mecz piłkarski w grupie spadkowej Ligi: Warszawianka — Garbarnia.

Na **Wiśle** o godz. 14-ej: międzyklubowe regaty wioślarskie z metą przy przystani W. T. W.

O godz. 13ej na lotnisku cywilnem w Mokotowie: automobilowa jazda z przeszkodami.

Na szosie **Radomskiej,** na 10 klm. od Warszawy (Okęcie) odbędzie się start do kolarskiego biegu na 100 klm. o tytuł najlepszego kolarza robotniczego Polski.

W parku **Sobieskiego** o godz. 10 lekkoatletyczny pięciomecz: AZS — Warszawianka — Skra — Amatorski KS. i Policyjny KS.

W **Poznaniu:** finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski: Legja Warszawa — AZS. Poznań. Zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Koubkovej (Czechosło.). Mecz ligowy w grupie spadkowej: Warta — Czarni.

W **Królewskiej Hucie:** mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry.

W **Mysłowicach:** międzynarodowe zawody motocyklowe.

W **Krakowie:** mecz o mistrzostwo Ligi: Wisła — ŁKS.

We **Lwowie:** mecz ligowy w grupie spadkowej: 22 p.p. — Podgórze.

W **Przemyślu:** mecz o wejście do Ligi: Polonja Warszawa — Polonja Przemyśl.

W **Lipinach:** mecz o wejście do Ligi: Naprzód Lipiny — WKS. Śmigły Wilno.

WĘGIERSCY LEKKOATLECI W POLSCE.

W piątek rano wyjechała z Budapesztu lekkoatletyczna reprezentacja Węgier na mecz z Polską w Król. Hucie.

Wczoraj w południe Węgrzy przybyli do Król. Huty. W reprezentacji węgierskiej przyjechali zawodnicy następujący: 100 m. — Kovacs, Paizs. 400 m.—Szalay, Tuha. 600 m. — Ignatz, Vertes. 1500 m. — Szabo, Albert. 110 m. płotki — Kovacs, Javor. 400 m. płotki — Nagy, Kovacs. Skok wdal — Megyery i Felkete. Wyznaczony początkowo do tej konkurencji Palogh nie przyjechał z powodu choroby. Wwyż — Kesmarky i Solyon. Oszczep — Versegyi i Poros. 4 x 200 m. — Szalay, Paizs, Nagy, Kovacs.

AMERYKAŃSKIE HOKEISTKI POKONAŁY NIEMKI.

Międzypaństwowe spotkanie hokeistek Stanów Zjednoczonych i Niemiec, odbyte w Berlinie, zakończyło się zwycięstwem Stanów 3:2 (2:1).

MECZ PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNEM W POZNANIU.

W Poznaniu rozegrany został przedwczoraj wieczorem mecz piłkarski przy świetle elektrycznem między Legją poznańską a Wartą. Mecz ten zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Legji 3:1 (2:0). Bramki dla Legji zdobyli: Barenstein (2) i Genzler, a dla Warty — Kryszkiewicz. Widzów zebrało się 3000

KOSTRZEWSKI I HELJASZ STARTUJĄ W SZWECJI.

Przed tygodniem Szwedzki Zw. Lekkoatletyczny zaproponował zarządowi PZLA. start paru zawodników polskich na zawodach w Göteborgu (doroczne Igrzyska Sportowe) w dniu 24 b. m. Na przychylną odpowiedź PZLA., organizatorzy zawodów zaprosili w piątek telegraficznie dwuch czołowych naszych zawodników: Kostrzewskiego i Heljasza. Zarząd PZLA. przystał na tę propozycję i powiadomił już o tej decyzji odnośne kluby.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—WĘGRY ODŁOŻONY.

Projektowany na niedzielę najbliższą mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Polska - Węgry z cyklu rozgrywek o robotnicze mistrzostwa Europy, został przełożony i odbędzie się definitywnie w dniu 30 b. m. w Gdańsku.

MISTRZOSTWA ŚWIATA TENISISTÓW ZAWODOWYCH.

Drugi dzień tenisowych mistrzostw świata dla zawodowców przyniósł wyniki następujące:

Kożeluch — Morgendorf 6:0, 6:0, 6:1. **Tilden — Benz** 6:2, 6:0, 6:0. **Barnes — Dickhoff** 6:0, 6:1, 6:2. **Ramillon — Richter** 6:3, 6:4, 6:4. **Bartelt — Burke** 6:4, 5:7, 11:9, 6:3.

Gra podwójna: **Kożeluch — Burke** contra **Faber — Faber** 6:0, 6:0, 6:1. **Ramillon — E. Burke** contra **Teske — Teske** 6:0, 6:1, 6:2. **Mescerschmidt — Richter** contra **H. i F. Richter** 6:1, 6:2, 6:0. **Tilden — Barnes** contra **Hoop — Herber** 6:3, 6:3, 6:2. **Najuch — Nusslein** contra **Suess — Amateras** 6:3, 6:2, 6:0.

LEHTINEN ZDYSKWALIFIKOWANY.

Fiński Zw. Lekkoatletyczny zdyskwalifikował na trzy miesiące swego najlepszego długodystansowca, **Lehtinena,** za odmowę startu w spotkaniu z Anglikami.

Lehtinen uzależnić miał swój start we wspomnianych zawodach od wysokiego honorarjum finansowego.

ŁAZNIA „pod BLACHĄ" ul. Dobra 91
Cena od 80 gr. Woda filtrowana, para z kamieni, natryski. Poniedziałki i wtorki dla Pań od 1 złotego. Dojazd tramwajami: M. P, Z. 4, 5, 6, 18, 21, 25 i 23.

Jan N. Miller

Z poezji rumuńskiej

Przyjazne i bliskie stosunki polityczne, jakie łączą Polskę z Rumunją, kazałyby oczekiwać nawiązania bliższych stosunków wymiennych, ustalenia jakiejś łączności i wzajemnej wymiany wartości kulturalnych.

Wymiana jednak wartości kulturalnych między narodami zwykła się odbywać nie na gruncie samego porozumienia między państwami (możliwy jest przecież również aljans sowiecko-włoski lub sowiecko - hitlerowski...), lecz raczej organicznego rozrostu społeczeństwa, które w drugiej społeczności znajduje jakieś pierwiastki czy składniki psychiczne, któreby uzupełniły czy zbogaciły psychikę narodu.

Tylko takie oddziaływanie kulturalne jest trwałe i świadczy o duchowem przymierzu między narodami, porozumieniu, trwalszem od wszelkich przejściowych kombinacyj i rachub politycznych, warunkującem zarazem wszelkie inne aljanse. Przymierze np. polityczne Francji i Belgji, oparte na tej wzajemnej wymianie dóbr kulturalnych, było wynikiem organicznego rozwoju społeczeństwa francuskiego i belgijskiego.

Sojusz polityczny przypieczętował tylko to co już przedtem istniało we współżyciu wzajemnem sąsiadujących ze sobą narodów.

Nie da się tego samego powiedzieć o stosunkach polsko - rumuńskich. Ten sojusz polityczny poprzedził i uwarunkował niejako stosunki kulturalne. Wobec zaś znanych powszechnie warunków życia wewnętrznego naszego społeczeństwa, pozbawionego możności ujawnienia właściwego sobie oblicza, nie da się ustalić żadnej linji jego organicznego wewnętrznego rozrostu ani tembardziej kierunku zazębień o świat otaczający.

Nawiązany więc między rządami obydwu państw sojusz polityczny (nie wbrew zapewne lecz niezależnie od woli społeczeństwa) nie ułatwia bynajmniej, raczej utrudnia porozumienie i oddziaływanie kulturalne między temi narodami. Wytwarza się pewnego rodzaju presja zewnętrzna, która hamuje przejaw naturalnego zainteresowania, jakiem się darzyć powinny narody przeznaczone do współżycia z racji choćby swoich sąsiedzkich stosunków.

Dobrze się tedy stało, że niezależnie od tych zastrzeżeń znalazł się pisarz polski, który przyswoił językowi naszemu pewną ilość charakterystycznych utworów reprezentacyjnych poetów rumuńskich *).

Źle się jednak stało, że uczynił to w sposób tak niejako oficjalny, ponad głowami społeczeństwa, kokietując w sposób niesmaczny i przypochlebny rządy obydwu państw, lekceważąc natomiast całkowicie opinję publiczną, zarówno polską jak i rumuńską.

Szkoda, że Emil Zegadłowicz zamiast poprzestać na jedynie właściwej mu roli tłumacza wielkich poetów rumuńskich, zabawił się w przedmowie do „Tematów rumuńskich" w ekonomistę i moralizatora politycznego o pokroju, łagodnie mówiąc, wręcz groteskowym.

Wobec popularności zagadnienia „kryzysu" nie ominął tłumacz i tego zagadnienia, osnuwając nawet na niem całą swoją „historjozofję" na tyle, przyznać trzeba, oszałamiającą, że trudno jej tutaj nie przyszpilić.

„Należy sobie natychmiast zdać sprawę — pisze Zegadłowicz w przedmowie — że „kryzys" (okres niepokoju i niedomogu) jakiegokolwiek narodu w jednym zaledwie procencie zależny jest od konjunktur finansowych czy jakichkolwiek innych materjalnego autoramentu; kryzys jest zagadnieniem etycznem. I tylko tak!"

Po tych odkrywczych i rewelacyjnych, jak sądzę, dla ekonomistów obydwu narodów uwagach na temat „istoty kryzysu", Zegadłowicz przechodzi do charakterystyki stosunków politycznych w Rumunji, pisząc co następuje:

„W Rumunji było źle; było źle, bo było partyjnie; było źle, bo szło o wygrywki korzyści koteryjnych; było źle, bo źle było w myślach i źle w intencjach.

Wszelkie próby naprawy spalały na panewce; niema bowiem poprawy, gdzie jest rozgardjasz w przekonaniach; niema i być nie może; najpiękniej brzmiące prawdy partyjne są zawsze zakłamaniem i eo ipso szkodliwą dla danego narodu ekspozyturą tępoty bardzo wolej czyli pozbawionej woli do wielkości".

Czytając te głębokie, historjozoficzne uwagi tłumacza, zastanawiamy się przygodnie, z którego to czerwoniaka zerżnął Zegadłowicz i czy było rzeczą niezbędną i pożądaną dla sprawy zbliżenia kulturalnego polsko - rumuńskiego wypisywanie tych niesmacznych niedorzeczności, zakończonych żenującym wręcz jak na nasze czasy i stosunki dwuobliczny panegirykiem na cześć z jednej strony Mikołaja Jorgi jako polityka, z drugiej — dyktatury wielkości i mądrości, zwanej przez Zegadłowicza „supremacją", która „zachwyca umysły podatne wielkości, irytuje i drażni ludzi o instynktach chronicznie skłaniających się ku małości".

„Czyż nie tak jest i u nas?" — pyta „zachwycony umysł podatnego wielkości" słuchacza i przedmówcy.

Bylibyśmy niezmiernie wdzięczni tłumaczowi, gdyby nam oszczędził tych uwag, godnych czołowej kolumny pierwszego lepszego polskiego czy rumuńskiego brukowca, skoro jednak nie dało się tego uniknąć, musimy się zbliżyć do poezji rumuńskiej, możliwie zapominając o sympatjach i antypatjach tłumacza, które w niemałej mierze utrudniają asymilację podanej w tym sosie zdrowej zresztą i pożytecznej strawy.

Przekłady obejmują wybór poezyj jednego z największych poetów rumuńskich ubiegłego wieku i jednej z najtragiczniejszych postaci reprezentacyjnych tej wspaniałej i bogatej poezji — Michała Eminesco (1850 — 1889), którego patos społeczny niech zilustrują nam fragmenty poematu parabolicznego p. t. „Cesarz i proletarjusz". Eminesco—nieobcy niemieckiej metafizyce, odsłaniał zarazem najgłębsze pokłady i utajone pogwary duszy ludu rumuńskiego.

Żył w nędzy. Umarł w szpitalu dla obłąkanych — wzniosły i ponury szaleniec w stylu jakiegoś naszego Norwida.

Drugi tom (a właściwie — wcześniejszy) obejmuje wybór z współczesnej poezji rumuńskiej, dokonany przez Zegadłowicza przy wydatnej pomocy wybitnego poety rumuńskiego, attaché prasowego poselstwa rumuńskiego w Warszawie, Arona Cotrusa.

Współczesna liryka rumuńska, oparta na wzorach francuskich od Baudelaire'a, Rimbauda, Verlaine'a, Verhaerena po Jules Romainsa, jest pokrewna naszej liryce, która z tych samych źródeł czerpała swoje soki żywotne. O ile wnosić można z tego luźnego i dorywczego wyboru, brak w tej poezji wpływów liryki rosyjskiej, czego się nie da powiedzieć o naszej liryce, która kojarzy wpływy francuskie z rosyjskiemi.

Motywy społeczne rozbrzmiewają w tej liryce zcicha i dyskretnie, najwybitniej bodaj u Arona Cotrusa, którego zwarty i zelon ekspresji „Piotr Kierpieć" przypomina równie anarchicznie nastrojonych „Cyganów" Zegadłowicza.

Ze starszych poetów w antologji tej występują Alecsandri i Eminesco, z nowszych, współczesnych — Argheri, Bacovia, Blaga, Cotrus, Crainic, George, Goga Isac, Jorga, Maniu, Philipide, Saulescu, Vinea.

Antologja taka z natury rzeczy nader powierzchowny i przybliżony może tylko dać obraz bogatej i zróżniczkowanej poezji narodu, z którym tyle mamy punktów stycznych i tyle zadzierzgnięć. Jeżeli przekłady Zegadłowicza choć w minimalny sposób przyczynią się do zdarcia tej zasłony obcości, dzielącej dwa sprzymierzone narody, spełnią swoją rolę, torując drogę właściwej ocenie wartości kulturalnych obydwu narodów.

Należałoby sobie jednak życzyć, żeby to zbliżenie odbywało się nietylko na terenach, przewidzianych przez sfery dyplomatyczne obydwu narodów i ograniczało się do aktów kurtuazji wzajemnej, lecz wynikało z potrzeby wewnętrznej zbratania się nie rządu z rządem, lecz narodu z narodem.

A do tej roli Emil Zegadłowicz, mimo szczęśliwej ręki inicjatora i talentu poetyckiego — niestety, nie dorósł.

*) *Mihail Eminescu.* Wybór poezyj i poematów. Przekład Emila Zegadłowicza. Warszawa 1933. Nakładem księg. F. Hoesicka.
Emil Zegadłowicz. Tematy rumuńskie. Poznań, 1931.

MIHAIL EMINESCU.

Cesarz i proletarjusz

(fragmenty)

Czemże jest sprawiedliwość? — toć spójrzcie — oto wielmoże
dla bogactw swoich obrony stworzyli ochronne prawo
i konspirują — dostatni — w złodziejskim ostrożnym zborze
przeciw tym, których ongi zakuli w poddańcze obroże,
którym całego żywota zysk kradną, mordęgę krwawą.

Na ustawicznych hulankach życie swe marne trawią,
weselem dni wypełniają, godziny głośnemi śmiechami,
w szklenicach ich wino i ambra, — zimą w zieleni się pławią,
w skwar letni w cieniu lodowców w Alpach śnieżystych się bawią,
noce zmieniają w dni — dni wypełniają snami.

Cnota to dla nich dźwięk pusty, — jednakże ją głoszą,
bo na niej budują swą moc, — potrzebne im męstwo
w państwach, które nad naród — groźne i straszne — wynoszą,
potrzebne dla wojen zażartych, których konieczność wam głoszą —
— gdy wy w kurzawie krwi mrzecie — im daje potęgę zwycięstwo.

Wszystkie te armje buńczuczne, te dzielne, żelazne floty,
owe na głowach królewskich majestatyczne korony,
miljardy zebrane w bankach, ten przepych barwny i złoty
otaczający bogaczów — toćże to ciężar biedoty,
to haracz, który swym potem wypłaca naród okpiony.

Religja? czemże jest ona — ? —, w ich ustach tylko frazesem,
aby was wszystkich do jarzma twardego zaprząc pospołu;
gdybyście zwątpili, że kiedyś za życia waszego kresem
znajdziecie dobrą nagrodę znojnego, tępego mozołu —
czyżbyście znieśli te męki bitego u pługa wołu — ? —

Nieistniejącem mamidłem pozasłaniali wam oczy,
nadzieje wam jakieś wmówili, nagrodę w was jakąś wparli...
To kłamstwa! — śmierć wszelką świadomość zniszczy i stoczy;
— temu co tylko tu cierpiał — tam w wiekuistej pomroczy
żadne się szczęście nie zdarzy! — Umarli to tylko umarli...

Frazesem przeto i kłamstwem są fundamenty państwa;
przyrody cele są inne, — a jakież państw zamierzenia?
abyś im ziemię obrobił, mienia przysporzył z poddaństwa,
abyś broń chwycił do garści i runął w szale zaprzaństwa
w odmęt walk bratobójczych na siebie samego zamierzenie?
— — — — — — — — — — — — — — —

Ten straszny, niesłuszny porządek, roz walcie bracia raz przecie,
co przepaść kopie pomiędzy nędzarzem a między bogatym — —
bo skoro niema zapłaty po śmierci — (o tem już wiecie) —
walczcie, by każdy dział równy posiadał tutaj na — świecie,
byśmy w sprawiedliwości żyli jak żyje brat z bratem.

Przekład E. ZEGADŁOWICZA

Naukowe badania kopca Krakusa

Polska Akademja Umiejętności ma w najbliższym czasie przystąpić do naukowego zbadania kopca Krakusa. Projekt tych robót przewiduje trzy fazy. Pierwsza obejmuje zniesienie fortyfikacyj, otaczających kopiec, a zbudowanych przez wojskowość austrjacką po roku 1848 przeciw mieszkańcom Krakowa i splantowanie terenu naokoło kopca. Druga faza obejmuje rozebranie kopca przy równoczesnem przeprowadzeniu studjów naukowych. Trzecia wreszcie — ponowne usypanie kopca z pierwotnego materjału, o tych samych wymiarach i pierwotnym kształcie.

Zbadanie kopca Krakusa jest zagadnieniem naukowem, którego rozwiązanie prowadzi do odkrycia legendarnej tajemnicy prastarej historji m. Krakowa. Prace nad rozkopaniem kopca potrwają przypuszczalnie do 5-ciu miesięcy. Badania naukowe kopca przeprowadzać będzie docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Zurowski, państwowy konserwator zabytków historycznych zachodniej Małopolski i Śląska.

Ogłoszenia drobne

Bieliznę damską, męską, pościelową, kołdry watowe, pyjamas z własnych—powierzonych materjałów, solidnie, tanio poleca specjalista Br. Lissner. Wspólna 47, telefon 9-20-67.

Mebli wielka wyprzedaż kompletów oraz pojedyńczych sztuk w pierwszorzędnym gatunku po cenach niebywale niskich tylko do 23 września. „Wiktor" Marszałkowska 92. Egzystuje od 1870.

LEOPOLD WELTEN. 13

Skończone role

(Reportaż z cyklu: „Demokratyczna Ameryka")

Jerry Bush nie spał tej nocy. Poprzedniego bowiem dnia, po południu, wszyscy robotnicy, zatrudnieni w fabryce „Plater", dowiedzieli się o decyzji dyrekcji obniżenia płac o 25%. Jerry Bush, przewracając się z boku na bok, z lękiem rozmyślał o przyszłości. Jerry znał powód obniżenia dniówek: konkurencyjna firma „A. W. Steeft" produkowała teraz nakrycia najtaniej, albowiem ostatnio wynalazła nowy sposób galwanizowania metali, redukujący do minimum koszta wytwarzania. Nad ranem dopiero Jerry zdrzemnął się, ale natychmiast obudził go pierwszy alarm fabryk...

Rano, żegnając się z mr. Jamesem, Olga spytała cichym, drżącym głosem, mającym wyrażać uwielbienie:

— Przyjdziesz dziś wieczorem, kochany?

— Nie. Mam dziś ważne zebranie.

— Ja także mam występ w Carltonie, ale o jedenastej jestem już wolna.—Tancerka przechyliła na bok głowę.—Proszę cię, przyjdź.

— To niemożliwe — odpowiedział mr. James, wkładając kapelusz.—Przypuszczalnie przyjdę jutro.

— Więc dziś w żaden sposób, kochanie? — mizdrzyła się Olga

— Nie.

— Będę tęskniła!....

— Doprawdy?... hm... — mr. James uwierzył na chwilę, ale odrazu uprzytomnił sobie, że tancerka kłamie i szybko zakończył rozmowę: — No, do widzenia.

Tego dnia myśl o pieszczotach Olgi uporczywie snuła się w mózgu mr. Jamesa. Mister James obficie zalewał szampanem natrętnego pająka myśli.

W biurze Zarządu dyrektorzy — eleganci o giętkich ruchach i elastycznych karkach — przynosili dokumenty do podpisu. Dyrektor techniczny położył przed mr. Stirtem wykaz uchybień:

1) Robotnik Allan Plass, za niesubordynację — kara 3 dol.

2) Robotnik Piotr Bussi, mała wydajność pracy — obniżyć dniówkę o 1 dol.

3) Robotnik akordowy Nr. 108 z hali IV, bezwład lewej dłoni — wydalić.

4) Robotnica Marja Wiltshek, kradzież 30 cm. sukna angielskiego — kara 4 dol.

Mr. James Stirt podpisywał papiery i myślał o Oldze.

Wieczorem na zebraniu akcjonarjuszy omawiano projekt nawiązania kontaktu z przemysłem europejskim. Stirt siedział pijany na honorowem miejscu, milczał i słaniał się. Utkwił wzrok w czerwonem przykryciu stołu i patrzył tępo. Przed oczami mr. Jamesa poczęły przebiegać płatki czarne jak sadze. Płatki wydłużały się, spajały i przybierały kształt kobiecej sylwetki. Po chwili na czerwonem suknie stołu, niby na parkiecie, ujrzał miniaturową sylwetkę Olgi, poruszającą się w wężowych skrętach dokoła szklanej karafki. W oczach poczęło się dwoić — sylwetka rozszczepiła się na dwie, cztery, osiem... bliźniaczo podobnych postaci. Rozpoczęły one bezładny taniec, porywając wszystko za sobą: podskakiwały Watermany i Parkery, zataczały się kałamarze, białe świstki papieru unosiły się w powietrze...

Z hukiem spadła na stół pięść mr. Jamest Stirta. Znikły roztańczone sylwetki, umilkł gwar rozmów, wszystkie spojrzenia zwróciły się w jednym kierunku.

Prezes Stirt podniósł głowę. Twarze odrazu ułożyły się w uśmiechy. Jeden z akcjonarjuszów rzekł niepewnym głosem:

— Wydaje mi się, że mój plan wymaga większego skonkretyzowania...

— Głupstwo!—machnął ręką mr. James, poczem wstał i zataczając się, mówił:—Czuję się, paanowie, niebaardzo... Do zobaczenia... A wy... poradzicie sobie bezemnie...

Kilku młodszych gentlemenów podbiegło, ofiarując gotowość zaopiekowania się mr. Jamesem. Stirt odepchnął ich i szerokiemi krokami szedł w kierunku windy. Czekającego na dole szofera odesłał do domu, a sam usiadł przy kierownicy. Była godzina 12.30. Auto, zataczając zygzaki, pomknęło naprzód i po kilku minutach zatrzymało się przed mieszkaniem Olgi Mirtow.

O tej samej godzinie Jerry Bush, schorowany, zmęczony weteran wojny światowej, dostał ataku sercowego. Leżąc na łóżku w swojej cichej mansardzie, rozmyślał o tem, że właściwie nie żal mu umierać. Jerry Bush uprzytomnił sobie, a myśl ta dodała mu otuchy. Dopiero później przypomniał sobie dawne dzieje, ludzi, z którymi się zetknął i których opuścił, wspomniał ojca, matkę i Luizę, i wtedy zrozumiał, że właśnie pozostawi po sobie coś, co przetrwa ludzi, rzeczy i nawet drapacze chmur — nienawiść...

Mr. James Stirt długo dobijał się do bramy. Potem, trzymając się poręczy, wlókł się po ciemnych schodach na drugie piętro. Z trudem odnalazł guzik dzwonka i naciskał długo, a gwałtownie. Otworzyła mu służąca, drżąca i zakłopotana. Mr. Stirt przestąpił próg i odrazu cofnął się: w przedpokoju wisiał męski płaszcz i sztywny kapelusz. Mr. James trzasnął drzwiami i, potykając się, począł szybko schodzić w dół.

W sypialni Olga instynktownie odczuła lęk. Przed chwilą właśnie pozwoliła parze drżących rąk zdjąć z siebie suknię. Teraz okryła się niebieską, sajetową narzutką i wybiegła do przedpokoju. Przy drzwiach schwyciła za ramiona osłupiałą służącą:

— Kto to był?

— Ten sam, co wczoraj...

— Tęgi?

— Tęgi!

— Jakim cudem... — wyszeptała tancerka. — Powiedział przecież, że dziś nie przyjdzie?... — Olga czuła, że twarz jej zalewa fala krwi, gorąca i duszna, jak oddech drapieżnego zwierzęcia. W niebieskiej narzutce pędem zbiegła ze schodów. Stirt chwiejnym krokiem wsiadał do samochodu. Olga dopadła auta i błagalnym głosem szepnęła:

(Dok. nast.)

LEOPOLD WELTEN
PARODJA ŻYCIA
Powieść o bezdrożach inteligencji i o kryzysie
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Str. 279 Cena zł. 6.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.